KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 18 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 136.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

WIELKA MOWA HITLERA W REICHSTAGU

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ROWNOUPRAWNIENIA.

BERLIN, 17.5 (Tel. wł.). **Kancelrz Hitler wygłosił w Reichstagu w obecności dyplomatów zagranicznych z wielkiem natężeniem oczekiwaną mowę polityczną.**

W przemówieniu swem Hitler oświadczył, że generacja młodych Niemiec uważa wojnę za tragedję.

— Respektujemy prawa innych narodów i chcemy z serca żyć z nimi w zgodzie i przyjaźni. Socjalizm narodowy nie zna pojęcia germanizacji. Mentalność ubiegłego stulecia, że się uda z Polaka, Francuza zrobić Niemca jest nam obca. Podobnie próby w odwrotnym kierunku spotkają się z protestem. Francuzi, Polacy i inni są naszymi sąsiadami. Żadne wydarzenie dziejowe nie jest w stanie zmienić tej rzeczywistości.

Przy odpowiedniem traktowaniu problemu europejskiego możnaby znaleźć rozwiązanie na wschodzie, któreby uwzględniło zrozumiałe roszczenia Polski tak samo jak naturalne prawa Niemiec. Traktat Wersalski tego rozwiązania nie znalazł. Mimo to żaden rząd niemiecki nie złamie z własnej inicjatywy umowy, która nie może być usunięta, dopóki nie będzie można jej zastąpić przez lepszą umowę.

Następnie Hitler mówił o rozbrojeniu i oświadczył się za porozumieniem przy równoczesnem równouprawnieniu.

Po mowie kanclerza Goering odczytał wspólną rezolucję narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych, centrum i bawarskiej partji ludowej. W rezolucji tej Reichstag jako przedstawicielstwo narodowe aprobuje oświadczenie rządu Rzeszy i staje zgodnie przy nim w tej decydującej dla kraju chwili, gdy chodzi o równouprawnienie narodu niemieckiego.

Goering zarządził głosowanie przez powstanie. Za rezolucją głosowali wszyscy nawet socjal - demokraci, którzy przez cały czas trwania mowy kanclerza wstrzymali się od demonstracji.

Goering, zamykając posiedzenie, oświadczył, że świat zobaczył, iż naród niemiecki jest zgodny, gdy chodzi o jego los.



Przerabianie wnętrza muzeum geologicznego w Londynie, gdzie 12 czerwca rozpocznie się międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Po tragedji w Brzozowie

WARSZAWA, 17.5 (Tel. wł.). W Brzozowie trwa śledztwo. Akademicy krakowscy postanowili nosić żałobę po ś. p. Chudziku.

Rozejm

W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM.

BERLIN, 17.5. Komisarz gospodarczy Rzeszy dr. Wegener i szef „frontu robotniczego", dr. Ley, ogłosili odezwę, wprowadzającą 8-miotygodniowy rozejm pomiędzy pracodawcami i pracownikami we wszystkich przedsiębiorstwach niemieckich. Odezwa potępia ostro przygotowania do strajków i lokautów, oświadczając, iż mogą one leżeć tylko w interesie wrogów.

LOTNICY POLSCY NA PIERWSZYCH MIEJSCACH.

WARSZAWA, 17.5 (Tel. wł.). **Dziś, o godz. 12 min. 16, wylądował we Lwowie kpt. Bajan, odbywający od wczoraj olbrzymi lot na zjazd gwieździsty do Wiednia.**

Kpt. Bajan na maszynie „PZL. 19" wystartował jednocześnie z drugą taką maszyną, prowadzoną przez kpt. Dudzińskiego, z Warszawy do Charkowa. Następnie obaj lotnicy polecieli do Leningradu. Dziś rano wyruszyli z Leningradu do Wiednia, drogą na Lwów.

Kpt. Bajan po krótkim odpoczynku odleciał ze Lwowa do Wiednia.

O godz. 13 min. 3 0kpt. Dudziński wylądował na lotnisku lwowskiem wraz z obserwatorem kpt. Wojciechowskim, poczem odleciał do Wiednia.

Około godz. 6 nad Wiedniem odbył się lot szybkości. Lotnicy polscy zdobyli dwa pierwsze miejsca, bo kpt. Dudziński leciał z szybkością 210 klm., a kpt. Bajan 200, podczas gdy lotnicy angielscy, włoscy i austrjaccy 180 — 190 klm. na godzinę.

Jak dotychczas, lotnicy polscy zajmują pierwsze miejsca.

Panama Ruszczewskiego

BEZPRAWNE ZALICZKI.

WARSZAWA, 17.5. Na dzisiejszej rozprawie inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o olbrzymie nadużycia przy budowie gmachów pocztowych, inż. Szymański w dalszym ciągu referuje opinję ekspertów architektów.

Dziś kolej przyszła na krytykę działalności Ruszczewskiego w związku z budową centralnego telegrafu przy ul. Poznańskiej. Budowę prowadziła firma „Budownictwo i Przemysł", której współwłaścicielem i członkiem zarządu był inż. Stanisław Piłsudski. Biegli dopatrują się całego szeregu przekroczeń przepisów ministerjalnych oraz warunków umowy. Inż. Ruszczewski dawał firmie liczne zaliczki, kilkakrotnie wypłacane, a nawet zakupił dla firmy dwa elektrowciągi, które firma powinna posiadać w liczbie przyrządów mechanicznych przy przystąpieniu do robót ziemnych.

Biegli stwierdzają jednogłośnie, że inż. Ruszczewski udzielił firmie „Budownictwo i Przemysł" całkiem bezpodstawnie zaliczek w olbrzymiej kwocie 175.000 złotych.

Tak samo postępował przy zaliczkach na roboty betonowe i żelbetonowe. Udzielił mianowicie firmie „Budownictwo i Przemysł" 25.000 zł. zaliczki na tydzień przed rozpoczęciem robót i 60.000 zł. w przeddzień rozpoczęcia robót. Umowa, zawarta między Ministerstwem poczt a kierownictwem budowy wogóle nie przewidywała żadnych zaliczek.

Plotka polityczna

O POLSCE I NIEMCACH.

PARYŻ, 17.5. Organ finansowy „Paris-Telegrammes", redagowany przez współpracownika „Temps", pułkownika Reboula, komentuje dziś ukryte cele polityki niemieckiej wobec Polski.

Dyplomacja niemiecka pragnie przekonać Polskę, że zależność nasza od Francji grozi nam zgubą, jak w epoce podziałów. Tylko porozumienie polsko-niemieckie zapewni nam trwałą przyszłość, siłę i nieustanny rozwój. Polska jednak winna zrozumieć, że nie Bałtyk stanowi o jej przyszłości lecz wschód. Niemcy gotowe podzielić z Polską sfery wpływów: Niemiec — w stronę Bałtyku, Polski — w stronę wschodu i przy takim podziale wpływów Niemcy chętnie udzieliłyby daleko idących korzyści materjalnych.

Oto teza, wyłożona przez bar. von Neuhasa w książce „Deutschland und Europa", która tembardziej niepokoi pułkownika Reboula, że we Francji powstać ma nowa partja polityczna z programem ograniczonym zbliżenia francusko - niemiecko - włoskiego.

Bzdurstwa czy nie bzdurstwa, lecz pamiętać należy, że w pewnych umysłach francuskich myśl porozumienia z Niemcami i rozluźnienie stosunków z Polską potęguje się w miarę zaakcentowania się imperjalizmu niemieckiego i groźby wojny.

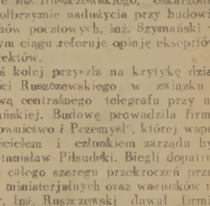
Ilustracją nastrojów tych było także wczorajsze posiedzenie izby, podczas którego słynny adwokat Josel Torres bronił paktu nieagresji z Sowietami przy entuzjastycznych oklaskach całej lewicy i milczącej aprobacie reszty izby.

Francja pragnie pokoju i to jest podstawą jej polityki zagranicznej.

Kanclerz Dollfuss zelżony przez ministra niemieckiego.

WIEDEŃ, 17.5. O zachowaniu się ministra niemieckiego Francka w Gracu dzienniki donoszą, że Franck w mowie swej porównał kanclerza Dollfussa do owego zdrajcy, który wydał w ręce francuzów bohatera tyrolskiego Andrzeja Hofera. Donoszą pozatem, że narodowi socjaliści w Gracu wypuścili na ulicę psa i wieprza, zaopatrzonych w napisy „Dollfuss".

„Neue Freie Presse" podaje z Berlina że na życzenie rządu Rzeszy dzienniki narodowo - socjalistyczne zachowują rezerwę w omawianiu konfliktu austrjacko - niemieckiego. Rząd niemiecki nie chce widocznie zaostrzyć sporu. Z tego też powodu nie jest prawdopodobne, by Hitler miał przybyć wkrótce do Wiednia. Natomiast, jak donosi „Neue Freie Presse" z innego źródła, zapowiedział swój rychły przyjazd do Wiednia wicekanclerz Papen.



Dotychczasowy poseł angielski w Wiedniu Eric Phipps został mianowany przedstawicielem Anglji w Berlinie.

HISTORYCZNE ORĘDZIE ROOSEVELTA

STANY ZJEDNOCZONE ANGAZUJĄ SIĘ W POLITYCE EUROPEJSKIFJ.

WASZYNGTON, 17.5. Prezydent Roosevelt wystosował do naczelników państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej i w londyńskiej konferencji gospodarczej orędzie, w którem wskazuje, że istnienie i szczęście ludów świata zależy od decyzji, jakie powezmą rządy w najbliższej przyszłości.

Świat nie może czekać na rezultat przedłużających się wciąż obrad, lecz potrzebuje ładu i porządku. Obecny chaos winien ustąpić miejsca konsolidacji stosunków, w drodze stabilizacji walut ożywienia handlu międzynarodowego, oraz podwyższenia poziomu cen światowych.

SKASOWANIE BRONI ZACZEPNEJ.

Może to być osiągnięte jedynie przez współpracę międzynarodową. Konferencja rozbrojeniowa, która obraduje przeszło pół roku, nie dała dotychczas zadawalniających wyników.

Orędzie wskazuje dalej, że prace konferencji rozbrojeniowej winny być jak najszybciej doprowadzone do konkretnych wyników. W szczególności należy znieść używanie broni zaczepnych, co wpłynie na zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wśród narodów.

POPARCIE PLANU MAC DONALDA.

Ograniczenie zbrojeń może nastąpić stopniowo. Akcja ta winna być podzielona na trzy etapy: 1) natychmiastowe zastosowanie postanowień w duchu planu Mac Donalda. 2) porozumienie w sprawie metod i czasokresu wykonania dalszych kroków w dziedzinie rozbrojenia, 3) porozumienie wszystkich narodów o nie zwiększaniu zbrojeń podczas wykonywania wszystkich kolejnych etapów planu rozbrojeniowego.

POWSZECHNY PAKT NIEAGRESJI.

Prezydent Roosevelt proponuje zawarcie uroczystego paktu nieagresji przez wszystkie państwa. W pakcie tym układające się strony potwierdzą swe zobowiązania traktatowe i wyrażą gotowość obniżenia zbrojeń. Sygnatarjusze paktu zobowiążą się również do niewysyłania sił zbrojnych poza granice swych krajów. O ile które z państw odmówi złożenia podobnego zobowiązania świat będzie wiedział, że ponosi on odpowiedzialność za załamanie się pertraktacyj zmierzających do zapewnienia pokoju gospodarczego i politycznego.

Orędzie kończy się apelem do wszystkich narodów, aby przyjęły zawarte w niem wskazania.

ZWROTNY MOMENT.

Orędzie prez. Roosevelta jest niewątpliwie wydarzeniem historycznem i zapoczątkować może nową epokę w stosunkach międzynarodowych. Dziejowe znaczenie tego aktu tkwi nietyle w treści orędzie, ile w samym fakcie wstąpienia Ameryki na drogę jawnej współpracy z Europą i z innemi narodami świata.

SKUTKI AMERYKAŃSKIEGO EGOIZMU.

Jak wiadomo, po wojnie światowej zapanowała w opinji amerykańskiej reakcja przeciwko prezydentowi Wilsonowi, któremu zarzucono, że zgoła niepotrzebnie wplątał Stany Zjednoczone w polityczne zagadnienia Europy. W związku z tem stanowiskiem Stany Zjednoczone odmówiły przystąpienia do Ligi Narodów i zabierały głos w sprawach polityki europejskiej, wyłącznie w charakterze nieodpowiedzialnego obserwatora. Egoizm amerykański, podsycany znaną teorją Monroego, zatriumfował w dobie rządów prezydenta Hoovera, które przyczyniły wiele strat, zarówno gospodarstwu amerykańskimu, jak i światowemu.

Ostatnie dramatyczne miesiące, dalszem pogłębieniem się kryzysu światowego, którego wyrazem w Stanach Zjednoczonych są 17 miljonów bezrobotnych i przymusowa dewaluacja dolara, zadały ostateczny cios ideologji egoizmu. Zresztą już i wybory prezydenta Roosevelta, który w swym programie podkreślał konieczność bezpośredniej i ścisłej łączności z Europą, były znamiennym wyrazem radykalnej zmiany opinji amerykańskiej. Z wczorajszem orędziem Ameryki porzuca swoją egoistyczną izolację, stwierdza swą przynależność do rodziny narodów świata i razem z niemi, na równych prawach, nietylko korzyści, ale i odpowiedzialności, chce odbudowywać zrujnowane gospodarstwo światowe.

RATOWANIE KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Orędzie Wilsona w sprawie rozbrojenia wyraża jasno zamiar prezydenta Stanów Zjednoczonych ratowania gospodarczej konferencji londyńskiej, której rezultaty są ściśle związane z wynikami konferencji rozbrojeniowej. Gdyby bowiem konferencja genewska miała ulec rozbiciu, na co się w tej chwili zanosi, nie mogłoby być mowy o pokojowych i twórczych naradach gospodarczych w Londynie, zapowiedzianych już na czerwiec.

OSTRZEŻENIE HITLERA.

Drugim momentem niezwykłej doniosłości orędzia Roosevelta, jest ostrzeżenie Hitlera przed szaleństwem zapowiedzianych zbrojeń. Wydanie orędzia miało na celu uprzedzenie mowy kanclerza Rzeszy i powstrzymanie go przed jakiemiś zbyt może gwałtownemi wypowiedzeniami, któreby mogły utrudnići tak już mocno skomplikowaną sytuację międzynarodową.

ZWRÓCENIE SIĘ DO SOWIETÓW.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej, orędzie skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44 narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie do Z.S.R.R. Zdaniem kół urzędowych, zwrócenie się prezydenta Roosevelta do Z.S.R.R. nie oznacza uznania Rosji Sowieckiej, aczkolwiek jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne — jakiem Waszyngton zwraca się do Sowietów.

Omówienia w prasie francuskiej.

PARYŻ, 17.5. — Dzisiejsze dzienniki poranne omawiają szczegółowo orędzie prezydenta Roosevelta.

„Echo de Paris“ oświadcza, że naiwność sposobu myślenia prezydenta Roosevelta jest rozbrajająca. Prezydent przybiera ton moralizującego kaznodzieja. Mówiąc o konieczności rozbrojenia Roosevelt nie wspomina ani słowa o kontroli zbrojeń, którą obiecał Herriotowi w czasie ostatnich narad w Waszyngtonie.

„Petit Journal“ wyraża zdziwienie, że orędzie Roosevelta nie zawiera żadnej wzmianki o długach wojennych.

„Republique“ zaznacza, że orędzie jest niedwuznacznem ostrzeżeniem Niemiec przed konskwencjami ich nieustępliwego stanowiska. Ma ono za zadanie uniemożliwić Hitlerowi sprowokowanie świata cywilizowanego.

„Quotidien“ wyraża zadowolenie z treści orędzia, który przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji pokoju. Należy żywić nadzieję, że Hitler zrozumie udzieloną mu nauczkę.

Ocena prasy angielskiej.

LONDYN, 17.5. — Dzienniki londyńskie zachowują pewną rezerwę w ocenie orędzia prezydenta Roosevelta.

„Times“ zaznacza, że prezydent Roosevelt wyraził ponownie w imieniu Amryki gotowość przystąpienia do paktu konsultatywnego. Orędzie prezydenta Roosevelta jest ważnym krokiem na drodze rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa. Zrzeczenie się przez Amerykę zasady nutralności ułatwia w wysokim stopniu zadanie innych państw.

W końcu dziennik podkreśla z naciskiem, że postulaty niemieckie w dziedzinie prawa do zbrojeń stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Jest rzeczą konieczną, aby Niemcy zrezygnowały ze swego żądania utrzymania armji, opartej na długotrwałej służbie wojskowej.

Komentarze niemieckie.

BERLIN, 17.5. — Orędzie prezydenta Roosevelta zamieściła prasa niemiecka na naczelnem miejscu, zaznaczając z widoczną rezerwą, że odpowie na nie kanclerz Hitler w swojej deklaracji przed Reichstagiem. W komentarzach dzienniki usiłują dowieść, że Roosevelt de facto domaga się przyjęcia przez inne mocarstwa planu Mac Donalda, na który Niemcy, aczkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami, wyraziły już swoją zgodę.

„Germania“ pisze o „sensacyjnym kroku prezydenta amerykańskiego“, przynoszącym ulgę w sytuacji ogólnej i odprężenie w naładowanej elektrycznością atmosferę. Głównym środkiem do tego jest w pakcie Roosevelta, podobnie jak w pakcie Kelloga, idea wzajemnych paktów nieagresji. W każdym razie, oświadcza dziennik, niema mowy o nowem zobowiązaniu się Niemiec do spełniania przymusowego postanowień wersalskich, jak to przewidziane było w artykule 55 konwencji.

SPRAWA O PORWANIE CÓRKI KONSULA AMERYKAŃSKIEGO

Ohydny zbrodniarz skazany na półtora roku więzienia.

WARSZAWA, 17.5. — W sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych odbywał się dziś od rana niebywale sensacyjny proces 40-letniego Bronisława Drewniaka, oskarżonego o porwanie w celach zbrodniczych córeczki konsula amerykańskiego w Warszawie, p. Mac Millana.

NIESUMIENNA OPIEKUNKA.

Tajemniczy wypadek porwania dziecka odbył się w warunkach, fatalnie świadczących o pieczołowitości guwernantki Marji Stanisławek, która, zamiast pilnować dwojga dzieci konsula, córeczki Pattsy i synka Bobby, flirtowała sobie na ławce z przygodnie poznanym p. Edwardem Turowskim.

Guwernantka codzień prowadziła dzieci do parku Ujazdowskiego, gdzie bawiły się na placyku w gronie innych dzieci. 5-letnia Pattsy powalała sobie bucik i pokazała to guwernantce, która, nie chcąc sobie przerywać zajmującej rozmowy, poleciła dziecku iść w krzaki i bucik oczyścić. Dziecko przepadło, co „troskliwa“ opiekunka zauważyła dopiero po kwadransie. Mimo wszczęcia poszukiwań po całym parku, gdzie dziecka, które z reguły od wychowawczyni swej nie oddalało się, nie znaleziono. Marja Stanisławek przeraziła się nie na żarty, zatelefonowała do konsulatu i do mieszkania konsula Mac Millana przy ulicy Górnośląskiej 16, donosząc o wypadku. Żona konsula w najwyższem przerażeniu przybiegła czemprędzej na poszukiwania córeczki do parku, lecz narazie, mimo zawiadomienia policji, dziecka nie można było odnaleźć.

W SZPONACH ZBRODNIARZA.

Tymczasem wieczorem tegoż dnia do trzeciorzędnej restauracji Opałkowskich przy ul. Czerniakowskiej 193, przyszedł jakiś mężczyzna w okularach, prowadząc za rękę ładną dziewczynkę. Gość wypił kilka kieliszków wódki, kazał sobie podać do stołu kiełbasy, a dla dziecka wody sodowej i wafelki, mówiąc restauratorowi, że to jego córka. Nieznajomy siedział w restauracji dość długo, wyprowadzał dziecko do ubikacji, a gdy doszło do zapłacenia rachunku, wynoszącego 8 zł., oświadczył, że nie ma pieniędzy i prosi o skredytowanie.

Opałkowscy kategorycznie zażądali uregulowania rachunku, a wówczas przybysz oświadczył, że pójdzie do domu po pieniądze. Prosił, żeby pozwolono mu zabrać dziecko, a nawet pocałował je na oczach restauratorów, chcąc wzbudzić wiarę, że jest ojcem dziecka. Nie puszczono go jednak, tylko wydelegowano skrzypka Malickiego, który stwierdził w mieszkaniu nieznajomego, że rodzina nie chce zań pokryć rachunku. W zamieszaniu nieznajomy zdołał wymknąć się.

POWRÓT DZIECKA.

Opałkowscy wdali się w rozmowę z dziewczynką i dowiedzieli się, że mężczyzna, który ją zabrał z ogrodu, nie jest jej ojcem, a „panem“. Restauratorzy wysłali natychmiast kartkę do ambasady amerykańskiej, donosząc, że dziecko znalazło się. Jeszcze tego samego wieczoru mała Pattsy wróciła do zrozpaczonych rodziców.

POTWORNY ZBOCZENIEC

Lekarz konsulatu amerykańskiego, Ralph Gregg, stwierdził u dziewczynki ślady obrażeń, zadanych przez zboczeńca.

Sprawcę porwania córeczki konsula, Bronisława Drewniaka, aresztowano dopiero po trzech tygodniach. Okazało się, że jest zarażony chorobą weneryczną.

Oskarżony jest małym garbusem w okularach, typem zboczeńca, o odrażającym wyglądzie twarzy. Akt oskarżenia zarzuca mu głównie czyny niemoralne, do czego nie przyznał się. Ustalił, że rzeczywiście był chory.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Na dzisiejszą rozprawę wezwano małą Pattsy oraz jej matkę, p. Gwendolinę Mac Millan. Okazało się jednak, że konsul Mac Millan w niedługi czas po przykrym wypadku wrócił wraz z rodziną do Ameryki. Na rozprawę nie stawiła się także guwernantka Marja Stanisławek, której wezwania nie doręczono, gdyż nieznany jest jej adres.

Mimo braku tych najważniejszych świadków, proces się odbył i sąd skazał Drewniaka na półtora roku więzienia.

Bierny opór

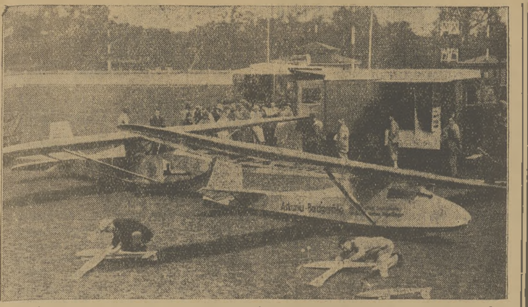
POWOLI WYGASA.

BOMBAY, 17.5. Obecna sytuacja w Indjach wskazuje, iż rozpoczęta wielka akcja Gandhiego, zmierzająca do oswobodzenia Indyj zakończy się i to już niedługo klęską wielkiego Mahatmy.

Bierny opór przeciwko władzom angielskim wygasa z dnia na dzień.

Jeszcze w maju odbyć się ma w świętem Bemanes kongres wszechindyjski, który ma powziąć uchwałę o ostatecznem zaniechaniu biernego oporu. Sam Gandhi coraz bardziej oddala się od kongresu, poświęciwszy się w zupełności sprawie „nieczystych“ parjasów. Jego obecna głodówka, która ze względu na jego zły stan zdrowia może skończyć się jego śmiercią, podjęta została w imię polepszenia bytu parjasów.

Gdy Gandhi walczy o los parjasów, kongres wszechindyjski opanowują osobistości, nastrojone pojednawczo wobec Anglików, które gotowe zaspokoić się takiemi ustępstwami, jakie Anglicy dobrowolnie Indjom przyznają. Ich wpływ zdziałał, że rozfanatyzowane przez Gandhiego tłumy straciły entuzjazm dla biernego oporu. Gandhi przygnębiony tem zwraca coraz mniej uwagi na politykę i zdradzony przez kongres, ustępuje z pola walki. Wstrzymanie biernego oporu będzie oznaczało jednocześnie koniec jego wielkiej idei — walki o wolność Indyj.



„Latający cyrk" niemieckiego związku lotnictwa sportowego, który wystąpi na międzynarodowym meetingu lotniczym w Warszawie.

Przyszłość Słowiańszczyzny.

(II) Sfinksowość Słowian zdaje się posiadać tę właśnie cechę. Czyn taki, jak spalenie Moskwy był aktem ofiarności, którego nawet Napoleon nie był w stanie przewidzieć. Podobnie transcedentną do zasad polityki europejskiej była bezinteresowna odsiecz Wiednia, podobni niespodzianym był nagły odruch samoobrony narodowej w Polsce, uważanej już za straconą, w r. 1920. Ale są to tylko sporadyczne fakty, świadczące o pewnych cechach słowiańskiej psychiki. Przechodząc od nich ku ogólnym wnioskom, o które tu głównie chodzi, wolno twierdzić, że Sfinks słowiański fascynuje Europę zagadkowością form, jakie przybrać może jego samorzutność twórcza w jutrzejszym okresie dziejów. Jest to niewyraźne przeczucie, że z łona tej dziwnej „l'ame slave" wybuchnąć może naraz koncepcja świata tak nowa i niespodziewana, że wyżłobi ona dziejom łożysko zupełnie inne, niż to, do którego przywykli już ludzie Zachodu o sztywnej, tradycyjnej rutynie myślowej.

Że to się stać może, nie trzeba chyba dowodzić; historja nauczyła nas już wierzyć w różne niespodzianki. Ważniejszem byłoby rozważyć: 1) czy to się stać powinno, 2) czy dokonanie takiego przełomu właśnie przez Słowian ma jakieś uzasadnienie historjozoficzne i 3) czy Słowiańszczyzna ma dostateczne dane materjalne i moralne, by odegrać tę rolę.

Otóż, co do punktu 1-go, to nie ulega wątpliwości, że kryzys cywilizacji, jaki współcześnie przeżywamy, wytworzył złowrogą próżnię; jeżeli próżnia ta nie zostanie zapełniona, jeżeli ludzkość nie znajdzie idei zdolnej uszykować pod swoim sztandarem wszystkie narody i klasy społeczne, i ustanowić nowy cel powszechny, — przeżyjemy niewątpliwie katastrofę dziejową, największą, jaką oglądała ta planeta. W obliczu strasznych sprzeczności i antynomij, w jakie uwikłała się ludzkość, powstała konieczność rozcięcia gordyjskiego węzła ciosem jednej prawdy. Trzeba dziś nie ulepszać i naprawiać to co się rozkłada, ale stworzyć całkiem nowy świat, o jednolitej strukturze wewnętrznej, przepojony głęboką treścią ideową, zdolny nasycić wszystkie tęsknoty i głody duchowe człowieka współczesnego.

Punkt 2-gi nastręcza znacznie więcej trudności, gdy się przystępuje do jego rozważenia, albowiem potrzeby nowej idei, nowego kształtu cywilizacji dziś już nikt prawie nie kwestjonuje, natomiast niewielu zgodzi się na to, że właśnie Słowianie przygotowani są przez historję na ten wielki, rozstrzygający moment. Można jednakowoż dowodzić tego w sposób następujący:

a) Inne grupy narodów europejskich miały już swoje okresy ekspansji twórczej, znacząc działalnością swoją olbrzymie etapy dziejowe; narody romańskie narzuciły niegdyś Europie swoją kulturę, narody germańskie niedawno wysunęły się na czoło dążąc do hegemonji duchowej i materjalnej nad światem; nie było natomiast jeszcze okresu słowiańskiego, toteż sama systematyka dziejów domaga się oddania berła hegemonji moralnej w ich ręce.

b) Słowianie umieszczeni są zwartą ławą na ostatnim odcinku linji dziejowej, jaka wychodząc ze starożytnego Wschodu, szła na Zachód poprzez Grecję i Rzym, chrześcijańskie średniowiecze i reformację — z powrotem ku Wschodowi.

c) Słowianie stanowią ostatnią rezerwę dziejową (jeżeli przyjmiemy celowość historji i twórczą rolę narodów, jako jej elementów), gdyż siła ekspansji duchowej innych narodów rasy białej jest już na wyczerpaniu, zaś świat mongolski, muzułmański, hinduski miały już swoje wielkie epoki rozkwitu i mogą dziś odegrać conajwyżej rolę pomocniczą.

d) W poszukiwaniu nowej rzeczywistości dziejowej ludzkość współczesna rozpada się coraz wyraźniej na dwa światy przejściowe: komunizm i faszyzm, obydwa całkowicie nierzeczywiste, bo wyrosłe z negacji i pożerania się; muszą one zniknąć z chwilą, gdy ustanie płaszczyzna ich tarcia wzajemnego ustępując miejsca prawdziwej konstrukcji nowego ładu moralnego, rozwiązującej ich antynomję; konstrukcja taka winna powstać z łona bloku słowiańskiego, rozdzielającego sobą te dwa walczące światy, tembardziej że ani faszyzm ani marksizm nie mają nic wspólnego z duchem narodów słowiańskich i są produktami gasnącej zachodniej Europy.

Co do warunków, o które zapytuje punkt 3-ci, to są one dostateczne, by umożliwić Słowiańszczyźnie spełnienie jej roli historycznej:

a) Obszar zajmowany przez Słowian, bogactwa naturalne ich ziem, 200-miljonowa masa ludności, wreszcie ogromna rozrodczość — zapewniają przyszłej federacji słowiańskiej materjalną potęgę, wystarczającą, by dać im wpływ decydujący na losy świata.

b) Położenie geograficzne Słowiańszczyzny jest takie, że graniczy ona zarówno z Europą, której dzieje powinna spełnić, jak i ze światem muzułmańskim, hinduskim i mongolskim, które, zapłodnione przez nią nowym ruchem ideowym, mogą stać się pożytecznemi narzędziami wielkiej przemiany.

c) Słowiańszczyzna wchłonęła w siebie dwie wielkie idee stworzone przez świat cywilizowany: polityczną ideę Wolności i religijną ideę Słowa, zawartą w chrześcijaństwie; może je teraz utożsamić w nowym ładzie moralnym, realizującym moralność chrześcijańską w życiu społeczno - politycznem.

d) Właściwości duchowe Słowian, transcendente do psychiki innych ludów, czynią ich zdolnymi do twórczej syntezy wszystkich elementów rozwoju dziejowego ludzkości, do heroicznej, wszechludzkiej inicjatywy i do podporządkowania życia materjalnego wyższym wartościom duchowym, ideom prawdy, dobra i piękna, stanowiącym najpełniejszy wyraz twórczego rozumu.

e) Spontaniczna dążność federacyjna usposabia Słowian a priori do utworzenia prawdziwego, wzorowego związku państw, Unji Słowiańskiej, która może stać się czynnikiem rozstrzygającym w świecie cywilizowanym, o ile oprze się na własnej prawdzie dziejowej, na jakiejś wspólnej ideologji.

Bez idei Słowianie są potencjałem energji olbrzymim, lecz całkowicie bezpłodnym i zawieszonym w próżni. Dlatego wszystkie nasze wysiłki muszą dziś pójść ku wykrystalizowaniu idei.

O posiadaniu roli w Niemczech

OSTRZE PROJEKTOWANEJ USTAWY MOŻE BYĆ ZWRÓCONE PRZECIWKO LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Najbardziej miarodajny dla nastrojów i zamierzeń dzisiejszych czynników rządzących w Niemczech, oficjalny organ kierunku hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter" przyniósł dnia 15 bm. wiadomość o przygotowanej nowej ustawie w sprawie posiadania roli w Niemczech, ustawie, która odwraca wszystkie dotychczasowe pojęcia i normy prawne i obyczajowe. Ustawa ta jest czemś niespotykanem dotychczas z punktu widzenia społeczno-gospodarczego. Jest ona próbą powrotu do pojęć i obyczajów średniowiecza, ustalając coś w rodzaju ustroju feodalno-stanowego.

Najważniejsze jej postanowienia przewidują, iż tworzy się odrębny stan społeczny, jedynie uprawniony do posiadania gospodarstw rolnych. Posiadaczem takiego „gospodarstwa" może być tylko „chłop" (Bauer). Pojęcie „gospodarstwa" nie jest ustalone ściśle. Zostanie ono ustalone w następstwie przez odpowiednio powołane ciała w zależności od warunków gruntowych i dzielnicowych. W każdym razie nieprzekraczalną granicą „gospodarstwa" jest obszar, który może być bez trudności administrowany z jednego ośrodka gospodarczego („folwarku"). „Chłop" (Bauer) nie jest właścicielem ziemi, jest jedynie jej użytkownikiem, posiadającym ją na prawach użytkownictwa (średniowieczne „lenno") od państwa, będącego jedynym właścicielem. „Gospodarstwo" jest niepodzielne. Dziedziczenie odbywa się w rodzinie „Bauera" w ten sposób, iż dziedziczy tylko jeden z członków rodziny, według praw i obyczajów lokalnych (najstarszy względnie w niektórych okolicach najmłodszy z synów). Reszta członków rodziny ma prawo do opieki ze strony „gospodarstwa" do czasu dojścia do zdolności zarobkowej, względnie nawet później, w razie niezawinionej utraty zdolności zarobkowania, nie może ona jednak rościć żadnych innych praw natury materjalnej. Ponieważ „gospodarstwo" nie jest własnością, tylko użytkownictwem „Bauera", stąd też nie może ono być obciążone żadnemi długami. Sprawa dotychczasowych obciążeń zostanie w sposób prawny uregulowania (jak?), hipoteki zostaną zniesione.

Oddzielne przepisy normują, kto i w jakich warunkach może być uważany za „Bauera". Podstawą tych przepisów jest, iż prawo do uważania za „Bauera" jest przywilejem, którego nie może nabyć nikt, kto nie ma odpowiednich danych i uprawnień. Dotychczasowi posiadacze większych obszarów („junkrzy") nie będą zaliczeni do „Bauerów" i nie mają prawa za takich się podawać. Nie może być zaliczony do „Bauerów" nikt, kto nie wykaże się pochodzeniem niemieckiem.

Ostatni punkt musi nas zainteresować szczególnie blisko. Sformułowanie jego jest takie, iż przy dosłownem skomentowaniu może on równać się w praktyce wywłaszczeniu całego polskiego rolnictwa na terenie Śląska, Pogranicza i Prus Wschodnich. Wprawdzie w projekcie omawianym na łamach „Voelkischer Beobachter" jest pod tym względem klauzula łagodniejsza, a mianowicie, że za „osoby pochodzenia niemieckiego uważane są te, które posiadały w linji swych przodków, aż do czwartego pokolenia włącznie, domieszkę krwi semickiej lub kolorowej", lecz jest równocześnie pozostawiona furtka do innego w następstwie wytłumaczenia w postaci zasadniczej, sprzecznej z następnym punktem, mówiącym o tem, że warunkiem jest pochodzenie germańskie, jak również w postaci przepisu, który mówi, że nad wykonanim tej reformy czuwać będą specjalne komisje sądowe, które będą rozstrzygać w wypadkach wątpliwych.

W tych warunkach możliwą jest tego rodzaju interpretacja projektu, że sprowadziłaby ludność polską do roli helotów, pozbawionych prawa własności ziemi.

Wśród żydów najwięcej chorych umysłowo.

Według ostatnich danych gł. urzędu statystycznego, liczba chorych umysłowo w ciągu jednego roku z 13.286 wzrosła do 14.414, t. j. o 8.5%. Z ogólnej liczby chorych 114.414 na woj. centralne przypada 27.6%, na wschodnie — 2.0%, na zachodnie — 49.2% i na południowe — 21.2%.

Według wyznania, na podstawie którego możnaby wnosić o narodowości, wśród chorych jest katolików 68.0% (63.8% ogółu ludności), gr.-katolików — 3.1% (11.2% ludności), prawosławnych — 2.7% (10.6%), ewangelików — 3.2% (3.8%), żydów — 22.4% (10.6% ludności). Zwraca uwagę nieproporcjonalnie duża stosunkowo liczba chorych umysłowo żydów, więcej niż dwukrotnie wyższa, aniżeliby to wynikało ze stosunków ludnościowych. Ciekawe jest to także, że jakkolwiek w Polsce kobiet jest więcej niż mężczyzn, wśród chorych psychicznie stosunki układają się odwrotnie, mężczyźni bowiem stanowią tu 57.3%, a kobiety — 42.7%. Okoliczności, o których była mowa wyżej, sprawiają, że przeciwności losowe w wyższym stopniu dotykają mężczyzn, którzy też stosunkowo częściej się pod ich brzemieniem załamują. Okazuje się przytem, że zależnie od środowiska stosunki w tej mierze układają się niejednolicie. Tak więc wśród katolików chorych umysłowo kobiety stanowią 39.0%, wśród gr.-katolików — 36.7%, prawosławnych — 28.8%, ewangelików — 43.8%, a wśród żydów — 56.2%. I w tej mierze zatem stosunki wśród żydów układają się całkiem inaczej, aniżeli w innych grupach narodowościowo - wyznaniowych.

Z DNIA

ZMIERZCH ŻYDOWSKI.

W cyklu artykułów, drukowanych w oficjalnej prasie Stronnictwa Narodowego o żydach 20-go wieku, Roman Dmowski twierdzi, że potęga żydowska załamuje się.

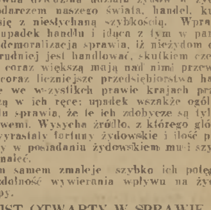
Żydzi już przestali być potęgą finansową świata, udzielającą pożyczek państwom. Najwięksi potentaci żydowscy, posiadacze kapitałów, grających pierwszą rolę w spekulacji światowej, dziś chwieją się i szukają pomocy państw, które im umożliwiają ucieczkę od skandalicznego bankructwa. Niedawno jeszcze żydzi ratowali finansowo rządy — dziś rządy ratują żydów.

Główna dziedzina udziału żydów w życiu gospodarczem naszego świata, handel, kurczy się z niesłychaną szybkością. Wprawdzie upadek handlu i idąca z tym w parze jego demoralizacja sprawia, iż nieżydom coraz trudniej jest handlować, skutkiem czego żydzi coraz większą mają nad nimi przewagę i coraz liczniejsze przedsiębiorstwa handlowe we wszystkich prawie krajach przechodzą w ich ręce; upadek wszakże ogólny handlu sprawia, że te ich zdobycze są tylko czasowemi. Wysycha źródło, z którego głównie wyrastały fortuny żydowskie i ilość pieniędzy w posiadaniu żydowskiem musi szybko zmaleć.

Tem samem zmaleje szybko ich potęga, ich zdolność wywierania wpływu na życie Europy.

LIST OTWARTY W SPRAWIE ZEZNAŃ PROF. BARTLA.

W sprawie Ruszczewskiego zeznawał, jak wiadomo, w Warszawie przed sądem prof. Bartel, jako świadek. W związku z jego zeznaniami, stanowiącemi sensację, rada Związków Stowarzyszeń architektów polskich ogłosiła list otwarty do prof. Bartla z twierdzeniem, że projekt strażnicy pewnego rodzaju KOP. (Korpus Ochrony Pogranicza) kosztował 1.822 zł. 50 gr., czyli 182 razy mniej, niż to określił prof. Bartel. Następnie w liście zaznacza się, że projekt gmachu pocztowego nie był szkicem. Architekt bowiem wykonał kilka różnych planów, za które otrzymał 75.000 zł. Pod listem widnieją nazwiska inżynierów: St. Brukalskiego, St. Majewskiego, A. Paprockiego, Cz. Przybylskiego, M. Tałko-Porzeckiego i J. Żórawskiego.



Obecny premjer i minister oświaty J. Jędrzejewicz.



BRAWURA I OSTROŻNOŚĆ.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Moniuszkowski

W DĄBROWIE.

Tow. muzyczne w Dąbrowie w swych publicznych popisach wykazuje niezwykłe zamiłowanie i ogrom pracy, włożonej do każdego występu. Niedawno, gdyż przed dwoma tygodniami, wystawiono dwie, połączone z dużym wysiłkiem, operetki, a obecnie już urządzono przepiękny koncert pieśni moniuszkowskich.

Koncert poprzedziła prelekcja znanego muzykologa prof. J. Reissa z Krakowa, który po podaniu życiorysu Moniuszki, omówił jego twórczość muzyczną i wpływ na pieśniarstwo polskie.

Po prelekcji, chór mieszany Tow. pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego, odśpiewał fragment z „Halki" „Po nieszporach", a następnie pp. Sieja, Romanowicz, Pachelski i Brauner, odegrali kwartet smyczkowy nr. 1, Moniuszki. Utwór ten, z uwagi na liczne zawiłości i subtelności kompozycyjne, zaliczony jest do utworów trudnych i dlatego rzadko gdzie jest grywany nawet przez zespoły zawodowe, to też z uznaniem należy zaznaczyć pracę kwartetu amatorskiego, który wykazał doskonałe zgranie, wysoka technikę i dobre opanowanie całości.

W drugiej części p. Irena Strokowska - Faryaszewska, przy akompanjamencie p. prof. A. Skrzyńskiej, odśpiewała arje z „Halki" „Hrabiny" i „Widm", a na bis „Prząśniczkę".

Nazwisko p. Strokowskiej - Faryaszewskiej mówi samo za siebie. Piękny, bajecznie wyszkolony głos, wspaniałe frazowanie, subtelne cyzelowanie szczegółów i oryginalna, pełna swoistego wdzięku interpretacja, wywołuje silne wrażenie, to też słuchacz w skupieniu i z zapartym oddechem z rozkoszą słucha pięknego śpiewu p. Strokowskiej - Faryaszewskiej.

Na zakończenie chór mieszany pod dyr. prof. K. Guzikowskiego odśpiewał cykl pieśni historycznych Moniuszki. Aczkolwiek nieliczny i nieposiadający wybitnych głosów, chór Tow. muzycznego, wykazał jednakże poważne walory. Zespół doskonale ześpiewany, głosy wyrównane i wyćwiczone, co jest zasługą kierownika p. prof. K. Guzikowskiego, oddanego i zamiłowanego pracownika na niwie muzyczno-śpiewaczej i znanego z niezmordowanej pracy w tej dziedzinie.

Koncert był imprezą o dużej wartości artystycznej, szkoda jeno, iż publiczność nie stawiła się tak licznie, jak na to koncert zasługiwał.

„PO MORDZIE".

Na niedzielnem zebraniu, zwołanem przez sanację do kina „Palace" w Sosnowcu, poświęconem — jak nas informują — rocznicy przewrotu majowego, poseł Madeyski wystąpił w taki sposób, że wywołał powszechne wśród poważniejszych osób zdziwienie, a sobie odjął tytuł arbitra elegantiarum, za jakiego niektórzy go dotąd uważali. Krytykując nieobecność opozycji na Zgromadzeniu Narodowem, poseł Madeyski — jak nas informują — użył ulicznego zwrotu, że opozycji trzeba dać za to po mordzie.

Po mordzie... o jakże to znamienny talizman, jak skuteczne hasło! Poseł Madeyski jest zapewne przekonany, boć na wiatr poważny polityk nigdy nie mówi, że utrafił w samo sedno. Byle po mordzie a znikną kłopoty gospodarcze, byle za mordę a kochana ojczyzna otrząśnie się z przypadłości, morda — to grunt!

Z tą mordą stanowczo p. Madeyskiemu nie — do twarzy! Jakoś niesamowicie wygląda, gdy tak zaleca swe inklinacje dyrektor Funduszu Pracy, zaliczający się do elity. Jakkolwiek bicie po mordzie czy wypruwanie jelit — to także praca!

Po ogłoszeniu tak znamiennego hasła większość trochę wybredniejszych uczestników zbiegowiska opuściła kino Palace, w tem zapewne przeświadczeniu, że tosamo można posłyszeć na ulicy, a może w obawie, że p. poseł z mordy zechce przejść na inne części ciała ludzkiego, by stało się zadość ideologji. Jednem słowem „mocny ton" nie trafił do przekonania publice, a nawet „Expres Zagłębia" woli nie pisać o sukcesach posła Madeyskiego.

Co się dzieje z posłem Madeyskim, który już w ostatnich tygodniach swego pobytu w Dąbrowie zdradzał dziwne zdenerwowanie w swych polemikach o samorządzie. Czyżby w Warszawie do reszty zdefasonował się?

A może to jakaś komenda zgóry? Jak czytamy bowiem, w Warszawie odbył się tego samego dnia tj. w ub. niedzielę, także w kinie Palace, wiec, na którym znany ze sprawy pszczyńskiej senator BB. p. Wyrostek wyraził pogląd, że „opozycję trzeba wziąć za mordę i wyrzucić z Sejmu". Poseł Madeyski w Sosnowcu, sen. Wyrostek w Warszawie... Jedna metoda, jednakowe wyrażenia, a zarazem jednakowa ocena, gdyż w Sosnowcu usunięto się z kina, a w Warszawie doszło do awantury i cztery osoby aresztowano.

Po mordzie... Jednem słowem, p. dyrektor Funduszu Pracy wskazał, że tak źle znów nie jest, że można znaleźć zajęcie i pracę. Byle ino chcieć...

Czyżby to był jego program?

M. P.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 CZWARTEK

Dziś Feliksa
Jutro Piotra
Wschód słońca 3 m. 53.
Zachód „ 19 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Śmiech w piekle.
PALACE: Kinomanjak.
EDEN: Morderstwo przy ulicy Morgue.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Tajny detektyw.
NOWOŚCI: Noce portowe.

DĄBROWA
WANDA: Tonwy Boy Buster Keaton.
SEZAM: Afera mężatki.
ARS: Każdemu wolno kochać.

ZAWIERCIE
STELLA: Maradu.

× 52 NOWYCH ADWOKATÓW. W związku z zakończeniem wiosennych egzaminów w warszawskiej Radzie adwokackiej, złożyło przysięgę 52 nowych adwokatów, którzy wpisani zostają na listę członków palestry stołecznego okręgu apelacyjnego.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dziś, o godz. 4 popoł. rozpoczyna się kurs robót włóczkowych na drutach w Będzinie, w lokalu klubu urzędników samorządowych przy ul. Sączewskiego 12. O godz. 8 wieczorem w Sosnowcu w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. 3 Maja 25 — konferencja w sprawie zaopatrzenia miast Zagłębia w dobre mleko.

× 14 CZERWCA KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Ministerstwo W. R. i O. P. w związku z przypadającem w dniu 15 czerwca świętem Bożego Ciała zarządziło przesunięcie terminu zakończenia roku szkolnego na dzień 14 czerwca 1933 r.

× POWSTAŃCY ŚLĄSCY! Zarząd główny organizuje zbiorową wycieczkę do Lwowa na uroczystość święta korpusu kadetów. Cena za przejazd z Katowic do Lwowa i z powrotem wynosi zł. 14 wraz z noclegiem i wyżywieniem. Termin wyjazdu pociągiem specjalnym 26 b.m. wieczorem, a powrót do Katowic 29 b.m. w nocy. Miejsca w wagonach numerowane. Należność za bilety wpłacać skarbnikowi miejscowej grupy w terminie od 15 do 20 b.m.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 18 b.m. — „Fraulein Doctor".

Piątek 19 b.m. o g. 19.30 Koncert chóru męsk. „Echo" — o godz. 21.45 występ Leona Wyrwiczar.

Sobota 20 b.m. popoł. Koncert orkiestry kol. czechosl. — wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

Niedziela 21 b.m. popoł. „Przekupka warszawska" — wiecz. „Fräulein Doctor".

PROGRAM RADJOWY

LETNIE PROGRAMY P. R.

Wszystkie rozgłośnie P. R. wprowadzają z dniem 11 czerwca rb. program letni, którego ramy zostały już zaakceptowane przez główną radę programową. W programach letnich przeważać będzie przedewszystkiem muzyka, której poświęci się 68.5% całości programów. Już od 12 czerwca rb. rozgłośnie: warszawska i katowicka nadawać będą codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel audycje poranne od 7—8 rano. Audycje te rozpoczynać się będą sygnałem czasu (7-ma uderzeniami zegara), poczem nadaną będzie stara pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". Przez 5 następnych minut nadawać będą stacje wiadomości aktualne, po których nastąpi 38 minutowa audycja z płyt gramofonowych. Zkolei 3 minuty zajmie poradnik gospodarczy dla pań. Po poradniku stacje odczytają program dnia.

CZWARTEK 18 MAJA.

10.00 — Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli". 11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10— Intermezzo muzyczne. 12.25 — Komunikat gospodarczy. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — „Przegląd wydawnictw kobiecych" omówi p. Marja Ankiewiczowa. 15.50 — Muzyka lekka. 16.25 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej" pt. „Przyroda Pomorza" — wygł. prof. dr. Adam Wodziczko. 17.00 — Recital śpiewaczy Zenona Dołnickiego (baryton). 17.40 — Odczyt. 18.00 — Muzyka lekka i taneczna. 18.55 — Rozmaitości. 19.00 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.15 — Komunikaty harcerskie. 19.20 — Kwadrans literacki — Fragment z powieści Heleny Boguszewskiej pt. „Ci ludzie". 19.45 — Audycja poświęcona twórczości Cyprjana Norwida w opracowaniu Romana Zrębowicza. 20.40 — Transmisja z teatru „8.30" w Warszawie operetki pt. „Szczęśliwej podróży", w przerwie wiadomości sportowe. 23.20 — Muzyka taneczna.



Program wizytacji pasterskiej

JE. ks. biskupa Kubiny

W STRZEMIESZYCACH.

J. E. ks. biskup Kubina przyjedzie do Strzemieszyc w sobotę, dnia 20 maja rb. Zwracam się jako proboszcz do moich kochanych parafjan, aby na przywitanie J. E. Pasterza jako też i w czasie Jego pobytu jak najliczniej do świątyni się gromadzili, również serdecznie proszę o udekorowanie domów i okien oraz wystaw sklepowych zielenią i chorągwiami papieskiemi i narodowemi.

Program pobytu J. E. Pasterza w Strzemieszycach jest następujący:

W sobotę 20 maja przyjazd z Dąbrowy przez Sulino o godz. 5 pop., przywitanie Pasterza na granicy parafji, odjazd do kościoła, sprawozdanie ks. proboszcza, J. E. ks. biskup przywita się z parafjanami z ambony.

Niedziela 21 maja — J. E. ks. biskup odprawi Mszę św. dla szkół o godz. 8 i pół, udzieli pierwszej Komunji św. chłopcom i dziewczynkom szkoły kolejowej oraz szkoły żeńskiej, o godz. 11 uroczysty ingres J. E. Pasterza do kościoła, sumę odprawi ks. proboszcz Sokołowski z Wojkowic, kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Kubina, o godz. 16 będzie bierzmowanie dorosłych, o godz. 19 J. E. ks. biskup odwiedzi jednego z parafjan inteligenta oraz remizę kolejową.

W poniedziałek 22 maja o godz. 8 J.E. ks. biskup odprawi Mszę św. oraz udzieli pierwszej Komunji chłopcom szkoły p. Makarczyńskiego, o godz. 9 i pół bierzmowanie dziewczynek szkoły żeńskiej nr. 3, o godz. 10 i pół J. E. Pasterz uda się do szkoły kolejowej, będzie tam na lekcji religji u ks. dra Kaciuby oraz u nauczyciela p. Dońca, powracając ze szkoły kolejowej J. E. ks. biskup odwiedzi przedszkole p. Sokołowskiej, o godz. 15 J. E. ks. biskup będzie w szkole męskiej nr. 1 na lekcji religji u ks. Nejmana, o godz. 19 J. E. Pasterz odwiedzi jednego z parafjan - rzemieślnika oraz zwiedzi remizę straży ogniowej fabryki „Strem".

Wtorek 23 maja — o godz. 8 J. E. ks. biskup odprawi Mszę św. w kaplicy Sióstr Pasjonistek, zwiedzi ich sierociniec i przedszkole; o godz. 10 i pół J. E. ks. biskup pojedzie do szkoły żeńskiej nr. 3 i tam będzie na lekcji religji katechetki siostry Konsolaty; o godz. 15 J. E. ks. biskup odwiedzi młodych księży w ich mieszkaniach; o godz. 16 J. E. ks. biskup bierzmować będzie dzieci szkoły kolejowej i męskiej nr. 1; o godz. 19 J.E. w lokalu parafjalnym wysłucha sprawozdania Akcji Katolickiej, bractw i stowarzyszeń.

Środa 24 maja — o godz. 8 J. E. ks. biskup pojedzie do wsi Strzemieszyce Małe, tam w kaplicy szkolnej odprawi Mszę św., udzieli dzieciom pierwszej Komunji św., będzie bierzmował oraz będzie w szkole na lekcji religji u ks. majora Hałamy i w przedszkolu; o godz. 12 i pół J. E. ks. biskup pojedzie na kolonję Kawa, gdzie odwiedzi starego górnika - robotnika Szymona Miłkę, o godz. 17 J. E. odjeżdża do Sosnowca.

Ks. M. Rogóyski.

KOMUNIKATY

— STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU zawiadamia, że dziś o godz. 4 popoł. w lokalu szkoły rzemiosł przy ul. Kaliskiej odbędzie się walne zebranie roczne, z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór przewodniczącej, odczytanie protokułu zebrania organizacyjnego, sprawozdanie zarządu i kasowe, odczytanie protokułu kom. rewizyjnej, wybór nowego zarządu, wolne wnioski. Wszystkie członkinie oraz sympatyczki są proszone o jaknajliczniejszy udział.

— TYDZIEŃ P. C. K. W dniach od 1 czerwca do 10 czerwca r.b. odbędzie się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Jak ważną rolę odgrywa w życiu społeczeństwa ta organizacja doskonale zdajemy sobie sprawę. Ma ona za zadanie nie tylko przygotować pomoc dla walczących żołnierzy, ale też opiekować się ludźmi i w czasie pokoju. W zrozumieniu tego zadania P. C. K. dziś na organizacyjne zebranie Komitetu Tygodnia o godz. 19 w sali posiedzeń Magistratu miasta Sosnowca niewątpliwie stawią się [illegible]

STRASZNA I PONURA ZBRODNIA

ZABIŁ BRATOWĄ, BRATANKA A BRATA ZRANIŁ.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ponurej i tajemniczej zbrodni, jaka rozegrała się w majątku „Minoga", gdzie został zamordowany rządca Sieciecki, gdy oto mamy do zanotowania bardziej jeszcze ponurą i bestjalską zbrodnię, jakiej dopuścił się 35-letni Władysław Żak, ślusarz z zawodu na osobie rodzonego brata, bratowej i ich dziecka.

Działo się to 10 września 1932 roku we wsi Glanów, gm. Jangrot, powiatu Olkuskiego. Do mieszkania brata swego Feliksa Żaka przyszedł wieczorem Władysław, gdzie w kuchni zastał wszystkich troje: Feliksa, żonę jego Marjannę i syna ich, Stanisława. Przywitawszy się z rodziną, Władysław począł po chwili opowiadać im, że niedługo ma zamiar ożenić się w Kluczach z bogatą dziewczyną, poczem jął gorąco zapraszać braterstwo na wesele. Rozmowa na ten temat przeciągnęła się do późna w nocy i nic nie zdawało się wróżyć nieszczęścia, gdy oto nagle, bez żadnego powodu, Władysław sięgnął po rewolwer i począł strzelać w kierunku brata Feliksa, następnie do jego syna Stanisława, a widząc, że Marjanna ucieka, podbiegł do niej i wystrzelił kilkakrotnie, kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego czynu wybiegł do sieni, zamknął drzwi, zatarasował je szafą, poczem jął uciekać, wystrzeliwszy kilka razy na postrach. Ranny Feliks zdołał dobiec do okna, przeskoczył je i ostatkiem sił brocząc krwią dowlókł się do sołtysa, Józefa Piety, któremu opowiedział o dokonanej zbrodni. W ślad za Feliksem wyszedł syn jego Stanisław, chcąc widocznie wezwać pomocy sąsiadów, lecz z powodu upływu krwi zwalił się pod oknem i zemdlał. Ciężko ranny, po upływie kilku godzin zmarł, zdążywszy przedtem wymienić jeszcze nazwisko zbrodniarza.

UCIECZKA ZBRODNIARZA.

Tymczasem Wł. Żak po dokonaniu ohydnej zbrodni zdołał zbiec w niewiadomym kierunku i ukrywał się w nieznanem miejscu. Dopiero po upływie kilkunastu dni udało się policji drogą poufnych wiadomości trafić na ślad zbrodniarza i ustalić, że przebywa on w domu niejakiego Antoniego Sularza w Porąbce. Na skutek tych wiadomości delegowano kilku wywiadowców z podkomisarzem Kardasiewiczem na czele, celem ujęcia Żaka. Otoczono dom i zagrożono zbrodniarzowi, że o ile nie wyda broni i nie wyjdzie, zaczną strzelać. Osaczony, który zdążył się ukryć na strychu, po dłuższym wahaniu zrzucił rewolwer, następnie zszedł na dół i oddał się w ręce policji.

DLACZEGO STRZELAŁ.

Sprowadzony do wydziału śledczego, Żak przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, motywując swój czyn zemstą, jaką pałał do brata, z powodu niewypłacenia rzekomo należnej mu spłaty majątkowej. Badany w tym samym dniu przez sędziego śledczego odwołał swe poprzednie zeznania, dodatkowo składając nowe wyjaśnienia, a mianowicie, że krytycznego dnia żądał od brata zwrotu 400 złotych, jako resztę należnej mu spłaty majątkowej, a kiedy zobaczył, że syn Feliksa, Stanisław sięgnął ręką do kieszeni w której miał rewolwer, wytrącony z równowagi, wydobył swój rewolwer i strzelił naoślep 7 razy.

ŻYLI W ZGODZIE.

Motywów, któremi kierował się zbrodniarz, pomimo usilnych starań nie zdołano ustalić, nasuwało się tylko przypuszczenie, że osk. Władysław, który po utracie posady w fabryce papieru w „Kluczach", nie miał z czego się utrzymywać, a chcąc się żenić potrzebował pieniędzy, myślał, że pozbawiając życia brata i jego rodzinę, zostanie spadkobiercą ich majątku. Tę koncepcję wysunął pozostały przy życiu Feliks, który zeznał, że z bratem żył w zgodzie i nigdy nie miał z nim sprzeczki. Nasuwa się jeszcze przypuszczenie, czy osk. Władysław nie wiedział o tem, że bratanek jego Stanisław, miał tego dnia, kiedy stało się nieszczęście, podjąć należną mu zapomogę w sumie zł. 810?

NA SALI SĄDOWEJ.

Ohydne morderstwo, jakiego dopuścił się na rodzinie Władysław Żak, było wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Oskarżonego broni adw. Blus. Świadków 25. Sala przepełniona. Oskarżony na zadaną przez przewodniczącego sądu uwagę, czy przyznaje się do winy, mówi:

— Nie mogę się przyznać do winy, bo w myśli nie miałem, że stanie się wypadek. — Poczem opowiada:

PRZESZŁOŚĆ MORDERCY.

— Od 14 roku życia pracowałem na siebie. Uciekłem z domu, gdyż nie mogłem wytrzymać dłużej z macochą. Namawiano mnie bym wrócił. — Uie chciałem, wreszcie widząc, że stale mnie ciągną opuściłem pracę i pojechałem do Niemiec. Jak się później dowiedziałem myślano, że zostałem zabity. Wreszcie po roku wróciłem do domu. Brat Feliks namawiał mnie żebym został u niego, że będzie mi dobrze. U ojca będziesz na życiu, mówił — a u mnie będziesz robił, ożenisz się i dostaniesz część gruntu. Myślałem, że mi dobrze życzy — zostałem! Tymczasem kazał mi nosić z zagranicy spirytus, cukier mydło i sól. Było to w roku 1914. Nie mogąc dłużej wytrzymać wziąłem 15 rubli i przyjechałem do Sosnowca. I znów się zapisałem na roboty do Niemiec, lecz doktór nie przyjął. Poszedłem na łąki, gdzie spotkałem dwóch agentów, którzy mnie przeszwarcowali do Niemiec. Potem byłem kilka lat we Francji. W Luksemburgu dostałem list. Pisano mi, że brat ojca wyrzucił. Wtedy napisałem do brata, że zrzekam się majątku, aby tylko ojcu nie robił krzywdy. A kiedy przyjechałem patrzę, a ojciec leży w chlewie na słomie, ogarnia się z robactwa, a obok konie i świnie. Coś mnie ścisnęło za serce i mówię do brata: Co ty z ojcem zrobiłeś? W chlewie go trzymasz i nie żal ci starego? a on: Ty nie wiesz, co ojcie kosztuje! Po kilku tygodniach spotkał mnie Feliks i jego syn Stanisław, zaciągli do knajpy, opili i kazali iść do rejenta, abym zrzekł się działu. Poszedłem, a że byłem pijany pytam go: Jak mam podpisać? po rusku, francusku, czy niemiecku? A on: po polsku! Wiem, że aktu nie podpisałem, tylko wylałem atrament. Wiem tylko, że później brat spojrzał na rejenta i wszystko było gotowe.

NIE WIEDZIAŁ, ŻE ZABIŁ.

Sędzia: — A jak to było ze strzelaniem?

— Powiedziałem, że się żenią. Wybierałem się do pociągu i mówię: dajcie 400 zł., które mnie się należą, a wtedy bratanek zrywa się ze stołka i krzyczy: zjeżdżaj, boś wszystko już wybrał i nic ci się nie należy i łap za rewolwer. Wtedy ja też i nie wiem kiedy bezpiecznik mi opadł. Nie wiedziałem, że zabiłem, dobiera w cztery dni potem przeczytałem w gazecie. Chciałem odebrać sobie życie. Dlaczego strzelałem?!

Umysłowo byłem zalęknięty, nie wiedziałem, że będzie zabójstwo. Narzeczoną? — miałem. Nazywała się Dziura, ale miałem drugą koło Zawiercia w Ogrodzieńcu.

Przew. — Czy osk. nie mówił do Sularza, że „zabiłem, bo tak było potrzeba?

— Nie! A dlaczego uciekłem na strych jak przyszła policja? Tam były dzieci, ciepło... poczem oskarżony mówi jeszcze dużo o stosunkach rodzinnych, o sobie i warunkach, w jakich żył.

TAK DZIWNIE PATRZAŁ...

Do najciekawszych jednak zeznań, należało bezsprzeczne zeznanie, złożone przez brata oskarżonego, Feliksa. Mówi on:

— Przyszedł i prosił na wesele. Nie dał się nikomu ruszyć. Do mnie strzelił dwa razy: raz w rękę i raz w szczękę, potem do syna, a kiedy żona krzyknęła: Władek, co ty robisz?! — on do niej i w... serce. Zerwałem się, a on stoi i tak dziwnie patrzy, aż strach. Jeden ja ocalałem. Wzięli mnie do szpitala do Krakowa.

Zapytuje obrońca. Z początku świadek odpowiada, potem się miesza i nic nie chce mówić. Tłomaczy się, że jest słaby, płacze... Po przerwie mówi:

— Było nas dziesięcioro dzieci, a ziemi 7 mórg. Wszystkich spłaciłem, tylko Łukaszowi, który poszedł na Syberję i niewrócił — nic nie dałem.

Przew.: — Dlaczego brat strzelał?

— Nie wiem! Kłótni nie było, o pieniądzach nic nie mówił.

W dalszym ciągu zeznawali inni świadkowie, którzy do sprawy nic ciekawego nie wnieśli. Rozprawa trwała do późnego wieczora. Sąd po naradzie postanowił rozprawę przerwać do soboty dnia 27 b.m., celem wezwania biegłego — rusznikarza oraz dwóch dodatkowych świadków zgłoszonych przez obronę.

Pracownicy miejscy w Sosnowcu

przeciwko obniżeniu uposażeń.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku pracowników m. Sosnowca, odbyte w sali Rady miejskiej w dniu 17 bm. uchwaliło następującą rezolucję:

1) zarządzenie Urzędu wojewódzkiego kieleckiego w sprawie wstrzymania 15% dodatku komunalnego w roku budżetowym 1933-34 jest niesprawiedliwe, wysoce krzywdzące ogół pracowników miejskich, ponieważ dodatek ten stanowi ekwiwalent za wszelkie ustawowe uprawnienia funkcjonarjuszów państwowych do korzystania z ulg kolejowych, zwrotu wpisów szkolnych, bezpłatnej pomocy lekarskiej, możliwości awansowania i t. p.;

2) dodatek komunalny został wprowadzony na podstawie § 21 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 19924 r. i ma charakter wyrównawczy do czasu ustawowego uregulowania praw i obowiązków pracowników samorządowych, które to prawa dotychczas nie zostały nadane;

3) poprzednie obniżki płac: odebranie 15% dodatku jak również 10% dodatku nadzwyczajnego, zaniechanie wypłacania gratyfikacji, wprowadzenie nowych świadczeń obowiązkowych oraz wstrzymanie awansów w wysokim stopniu obniżyło stopę życiową rodzin pracowniczych.

4) Wobec powyższego nadzwyczajne walne zebranie członków Związku, czując się pokrzywdzonem zarządzeniem Urzędu wojewódzkiego kieleckiego, wyraża swe głębokie niezadowolenie i wzywa zarząd Związku do poczynienia energicznych starań, nie wyłączając na wypadek potrzeby, nawet strajku, celem utrzymania zagrożonego 15% dodatku komunalnego.

Co słychać w Niwce?

PUSTKI NA WIECZORNICACH. — DANCING - BRIDGE NA KORZYŚĆ BIEDNYCH DZIECI. — ŚWIĘTOJANKI. — REDUKCJE ROBOTNIKÓW.

Katastrofalny zastój we wszystkich gałęziach przemysłu, który panuje od dwóch lat i wciąż się pogarsza bez widoków na jakąkolwiek poprawę w bliżkiej przyszłości, wywiera także bardzo ujemny wpływ na wszelkie imprezy kulturalno - oświatowe tutejszych stowarzyszeń i korporacyj.

Jednym z dowodów tego są dwie imprezy urządzone w ostatnich czasach przez Towarzystwo muzyczno - dramatyczne na dochód P. M. S. w Niwce. Pomimo, że wiadomem było, iż program „wesołego wieczoru" był bardzo udatny i mogący naprawdę szczerze ubawić, sala świeciła pustkami, a czysty dochód, który zasilić miał godną ze wszechmiar poparcia materjalnego kasę Koła P. M. S., był tak śmiesznie nikłym, że wstyd byłby podać jego sumę. Niezrozumiałą jest doprawdy abstynencja pewnych sfer, które może mniej odczuwają kryzys, od bywania na imprezach urządzanych przez dobre i wyrobione miejscowe siły amatorskie, nie ustępujące tym zespołom, które przyjeżdżają skądinąd do Zagłębia, a cieszą się zwykle powodzeniem kasowem. Sfery te widocznie są zdania, że niskie są progi Lutni na ich nogi, choć coprawda, są nieliczne wyjątki, chociaż z przyczyn zajęć służbowych niekiedy przybyć nie mogą, jednak bilety wejścia i imprezy popierają chętnie, lecz większość którym proponuje się nabycie biletu, nie dość że kupna biletu odmawiają, lecz jeszcze w dodatku robią uszczypliwe i niemądre uwagi, jak to miało miejsce gdy starano się rozsprzedać bilety na ostatnio odegrany „wesoły wieczór".

Do niepowodzeń kasowych, oprócz kryzysu, przyczynia się w znacznej mierze znaczny podatek pobierany od wszelkich imprez, wynoszący 30% od sprzedanych biletów wejścia, oprócz podatku stemplowego od udzielanych przez władze zezwoleń na przedstawienia, koncerty i t. p. Gdy jeszcze przybędą koszty organizacyjne na urządzanie imprez, wtedy zaledwie w kasie pozostaje nieraz wielkie zero, lub też zaledwie parę złotych zysku. Wobec tego amatorzy tracą zupełnie chęć do dalszej pracy, a co za tem idzie, następuje zanik energji w prowadzeniu organizacji.

Abstynentom naszym nadarza się sposobność rehabilitacji w nadchodzącą sobotę dnia 20 b. m., w którym to dniu Koło Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza dancing - bridż w sali Lutni, z którego czysty dochód przeznacza się na wydatki związane z przystąpieniem do pierwszej Komunji świętej biednych dzieci z Niwki. Cel bardzo szlachetny i godzien największego poparcia. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Bilety wejścia na zabawę bardzo przystępne, bo tylko 99 gr. od osoby. Może tym razem organizatorki nie doznają przykrego zawodu.

Zbliża się dzień 23 czerwca, w którym to dniu na granicy trzech granic dawnych zaborów, na historycznym punkcie zbiegu rzek Białej i Czarnej Przemszy, corocznie urządzane są tradycyjne świętojanki, jako w wigilję św. Jana. To też organizacje biorące zwykle udział w tej uroczystości, już obmyślają swój program. Uroczystości te mają już swoją wyrobioną opinję i sprowadzają zwykle wiele tysięcy widzów.

W warsztatach mechanicznych w Niwce, w których praca od dłuższego czasu odbywa się tylko przez dwa dni w tygodniu, wymówiono w dniu 16 b. m. pracę około 100 robotnikom. Wśród dotkniętych redukcją zapanowało wielkie przygnębienie.

Ryś.

Wczorajszy dzień pobytu

KS. BISKUPA W BĘDZINIE.

Wczoraj o godz. 8 rano J. E. ks. biskup odprawił mszę św. dla młodzieży szkół średnich, która przystępowała do Komunji św. i bierzmowania.

O godz. 11 J. E. wizytował szkołę powszechną na Koszelewie, gdzie był na lekcji religji. O godz. 12 w południe odwiedził ochronki Towarzystwa frankowłoskiego. Na terenie Towarzystwa witali ks. biskupa dyr. Cabane, dyr. Jankowski i dyr. Louis.

O godz. 1 J. E. ks. biskup udał się z oficjalną wizytą do pp. starosty i wicestarosty, o godz. zaś 3 bierzmował dzieci, które w dniu wczorajszym przystąpiły do bierzmowania w liczbie 600.

O godz. 4 J. E. wizytował szpital św. Łazarza, o godz. 5 był w szpitalu powiatowym, gdzie Dostojnego Gościa przyjmowano bardzo uroczyście. J. E. witał dr. Kosibowicz. Na sali chorych przemówienie powitalne wygłosił jeden z chorych i samitarjuszka.

O godz. 7 w sali na Górze Zamkowej odbyło się w obecności J. E. ks. biskupa zebranie organizacyj społecznych i kościelnych, których prezesi składali sprawozdania z działalności tych zrzeszeń. J. E. ks. biskup wygłosił dłuższe przemówienie na temat pracy parafjalnej ludzi świeckich i pracy Akcji katolickiej.

Hymn Sodalicji Marjańskiej zakończył zebranie.

Z życia „Rodziny Wojskowej"

W BĘDZINIE.

Staraniem będzińskiego koła „Rodziny wojskowej" odbył się w dniu 15 b.m. w sali teatru żołnierskiego 23 pułku artylerji lekkiej „Wieczór artystycznomuzyczny", w wykonaniu członkiń sekcji kulturalno - oświatowej „Rodziny wojskowej", tegoż koła.

Program wieczoru wypełniły: Wesoła jednoaktówka w reżyserji por. Mikruty, doskonale odegrana przez amatorski zespół sceniczny. Efektowne dekoracje według pomysłu por. Gorączko Jana. Pieśni Karłowicza, Niewiadomskiego i Hülsona wykonane z towarzyszeniem fortepianu przez P. Jaroszową. Pieśni Chopina, Moniuszki, Hillera i Kurza w wykonaniu chóru Rodziny wojskowej. Deklamacja utworów M. Konopnickiej, w wykonaniu p. Tabaszewskiej. Pieśni Glinki i Zalewskiego, w wykonaniu p. Jaroszowej i p. Kaczmarkowej.

Starannie opracowany i przygotowany program wywołał wśród słuchaczy i widzów najlepsze wrażenie. Okoliczności te w dużej mierze przypisać należy świetnemu wykonaniu, jakoteż zasługom organizatorki wieczoru p. Popławskiej. Miłym dla gospodarzy objawem była obecność na widowni licznych gości z poza koszar.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** W Sosnowcu aresztowany został znany włamywacz poszukiwany listami gończemi niejaki Władysław Kalisiak. Aresztowanego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** 85-letnia staruszka Sura Mindla Wajetuch, zamieszkała w Sosnowcu (Kołłątaja 6), schodząc onegdaj ze schodów upadła tak fatalnie, że doznała silnego wstrząsu mózgu. Przewieziona do szpitala, staruszka po upływie czterech godzin zmarła.

× **KRADZIEŻE.** Cezaremu Kuźnickiemu zamieszkałemu w Sosnowcu (Pszenna 20) skradziono z szopy, znajdującej się w ogrodzie, kartofle oraz różne nasiona i narzędzia ogrodnicze.

Irenie Sobczykowej, zamieszkałej w Sosnowcu (Żeromskiego 12) skradziono ze strychu bieliznę, wartości około 100 złotych.

ZOKZ. założono
W CZELADZI.

Onegdaj, przy b. biernym udziale odbyło się w Czeladzi organizacyjne zebranie Z.O.K.Z.

Po referacie programowym, oraz odczytaniu i przyjęciu statutu, dokonano wyboru zarządu, do którego weszli pp.: sędzia Herman, jako prezes, Tajchman, Domagalik, Szenk, Szczerbora i Kubiczek.

Chociaż nazwiska wybranych osób są powszechnie szanowane i nie budzą zastrzeżeń, to jednak nie można się wstrzymać od uwagi, nad sposobem dokonania wyboru zarządu. Kiedy bowiem przewodniczący otworzył listę kandydatów, jakiś pan podał kartkę z powyższemi nazwiskami, a żadnych innych kandydatów już nie przyjmowano. Po odczytaniu kartki nie przeprowadzono nawet głosowania.

Odkopanie starych grobów
W CZELADZI.

Wczoraj robotnicy pracujący przy niwelacji cmentarza kościelnego w Czeladzi natrafili na stare groby, mieszczące się pod zburzonym jeszcze przed wojną, starym kościołem parafjalnym.

Z grobów, które mają kilkaset lat pozostały jedynie szczątki w postaci spróchniałych piszczeli i czaszek. Należą one do znaczniejszych mieszczan dawnej Czeladzi, którzy za zasługi dla kościoła grzebane były pod kościołem.

Ogólną uwagę zwraca czaszka, należąca widocznie do dojrzałego już mężczyzny, która mimo długich lat leżenia w ziemi posiada świetnie zachowane uzębienie. Szczątki zebrano do trumien, celem pogrzebania na obecnym cmentarzu.

Z Funduszu Bezrobocia
W SOSNOWCU.

W dniu 12 b.m. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za kwiecień b.r. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na czerwiec b.r. wyrażający się po stronie wpływów zł. 136.000, po stronie wydatków zł. 196.243, z czego na akcję zasiłkową zł. 186.400, wydatki zarządu zł. 378. obwodowej komisji odwoławczej zł. 500 i obwodowego biura zł. 8.965.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** Onegdaj odbyło się zebranie miejscowej placówki Związku hallerczyków, na którem komendant p. Z. Wacowski wygłosił bardzo interesujący referat na temat bitwy pod Rarańczą. Pod koniec zebrania załatwiono szereg spraw bieżących oraz przyjęto do Związku kilku nowych członków.

× **ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** Wczoraj przyjęto do pracy 60 bezrobotnych do robót przy budowie linji kolejowej Kraków — Miechów oraz 60 do robót publicznych w Zawierciu.

T.A.Z. przyjęło do pracy w oddziale przędzalnia 20 robotników.

× **DANCING L.O.P.P.** W sobotę, dn. 20 b.m. w salonach resursy T.A.Z. zostaje urządzony staraniem komitetu L.O.P.P. dancing. Dochód m imprezy przeznaczony na cele LOPP. Wstęp tylko 1 zł. 50 gr. od osoby.

× **POBOROWI Z TEMPERAMENTEM.** W Zawierciu urzęduje komisja poborowa, która w ostatnich dniach bada poborowych z okolicznych wsi. Onegdaj przybyła znaczna liczba bezrobotnych z Grabowej i Niegowonic. Kilku z poborowych przed spełnieniem obowiązku odwiedziło miejscowe restauracje, gdzie gruntownie zalali się, poczem wyczyniali różne awantury na mieście. Kres wybrykom pijanych poborowych położyła policja, zatrzymując S. Perca, T. Borowieckiego i S. Guzika z Grabowej oraz J. Jaworskiego, J. Jenda, J. Jarosza, J. Siurdę i J. Szatana z Niegowonic. Pijanych osadzono w areszcie, a po wytrzeźwieniu dostawiono ich przed komisję poborową.

× **ODCIĘCIE ŚWIATŁA W DOMACH T.A.Z.** Dyrekcja T.A.Z. zawiadomiła lokatorów swych domów, rekrutujących się z pracowników tych zakładów, którzy obecnie pozostają bez pracy, że z dniem 15 czerwca przestanie dostarczać prąd. Zarządzenie to dyrekcja T.A.Z. tłumaczy ciężką sytuacją. Wiadomość ta wywołała wśród bezrobotnych wielkie rozgoryczenie.

× **BICIE SZYB** w Zawierciu stało się sportem grupy łobuziaków, którzy od dłuższego czasu hulają bezkarnie, narażając spokojnych mieszkańców na straty. Onegdajszej nocy znów wybito szyby w kilkunastu mieszkaniach. Możeby wreszcie policja położyła kres tym łobuzerskim wybrykom.



PREHISTORYCZNY RYSUNEK.
Sławna grota w miejscowości Altamira w Hiszpanji posiada m. in. rysunek przedhistorycznego człowieka przedstawiający tura, który żył widocznie przed tysiącem lat na półwyspie Iberyjskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na granicy aktywności bilansu handlowego.

Ewolucja wypadków na odcinku handlu zagranicznego w ostatnich miesiącach budzi poważne obawy. Wypływają one ze zmniejszenia się salda dodatniego bilansu handlowego. Podczas bowiem, gdy w r. ub. saldo dodatnie wynosiło 222 milj. zł., czyli przeciętnie miesięcznie 18.5 milj. zł., to pierwszy kwartał rb. przyniósł saldo dodatnie w wysokości 38.4 milj., tj. przeciętnie miesięcznie zaledwie 9.6 milj. zł. Najpoważniejsze obawy budzi stała tendencja zmniejszenia się aktywności bilansu handlowego, a w szczególności jego spadek w kwietniu rb. do niespełna 5 milj. zł.

Ważnym momentem, wpływającym hamująco na rozwój naszego wywozu, są postępy protekcjonizmu i prohibicjonizmu na świecie. Każdy miesiąc przynosi całą serję zarządzeń, wprowadzających bądź niezwykle wysokie cła przywozowe, bądź zakazy przywozu oraz kontyngenty, bądź wreszcie ograniczenia dewizowe, które w wielu wypadkach równoznaczne są z zakazami przywozu. Kontyngentowanie przywozu i zakazy dewizowe nietylko podcinają nasz wywóz na rynki środkowej i wschodniej Europy, ale dają się coraz bardziej odczuć nawet na rynkach zamorskich, w szczególności w Pol. Ameryce. Pozatem państwa zachodniej Europy, które najdłużej wytrwały we względnym liberalizmie handlowym, coraz częściej stosują system kontyngentowy w walce z przywozem zagranicznym.

Na szczególniejszą uwagę zasługują również posunięcia w dziedzinie handlu zagr., które uważać można za wymierzone szczególnie przeciwko Polsce. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy posunięcia ze strony Niemiec, skierowane przeciwko polskiemu wywozowi. Wywóz takich podstawowych artykułów, stanowiących przedtem duże pozycje wywozowe, jak jaj, masła, drobiu itp. poważnie maleje. Jaskrawy przykład dyskryminacji wywozu polskiego stanowi również postępowanie Austrji, wobec wywozu polskiego węgla i trzody chlewnej. Austrja faworyzowała stale przywóz węgla z Niemiec i Czechosłowacji, na niekorzyść przywozu węgla z Polski, oraz przywóz nierogacizny z Węgier i Jugosławji. W rezultacie niegdyś znaczne saldo dodatnie bilansu handlowego w obrotach z Austrją zmalało w ostatnich miesiącach do minimum, zwłaszcza, że wzrósł znacznie wywóz austrjacki do Polski, wskutek ułatwień czynionych przez Polskę.

Trzeci wreszcie odcinek, na którym szczególnie silnie zagrożone są interesy polskiego wywozu, to odcinek skandynawski, gdzie Anglja prowadzi z Polską walkę konkurencyjną w wywozie węglowym. O znaczeniu rynków skandynawskich dla wywozu naszego świadczy fakt, że rynki te wchłonęły w roku ubiegłym 12.5% naszego wywozu. Główne miejsce w wywozie tym zajmuje węgiel. Wywóz węgla na rynki skandynawskie przedstawiał się w r. ub. 48.96% całego naszego wywozu węglowego, a pod względem wartości sumę około 100 milj. zł. Znaczenie wywozu węglowego dla naszego bilansu handlowego jest kolosalne, gdyż udział węgla w naszym wywozie wynosił w r. ub. 20.1%. Presja polityczno - handlowa wywierana przez Anglję od końca r. 191. przyniosła poważne rezultaty. Wywóz węgla polskiego do Danji spadł z 2.031 tys. ton w r. 1931 do 1.412 tys. ton w r. ub., wywóz węgla angielskiego wzrósł do tego kraju z 1.590 tys. do 2.090 tys. t. Wywóz węgla polskiego do Szwecji obniżył się z 3.277 do 2.744 tys. ton, a wywóz angielskiego węgla wzrósł z 1.074 do 1.363 tys. t. Wywóz węgla polskiego do Norwegji wzrósł coprawda nieco, bo z 867 tys. do 917 tys. ton, lecz wywóz węgla angielskiego jeszcze silniej, bo z 647 do 868 tys. t. Dalsza ewolucja na tym odcinku jest również niepomyślna. Anglja zawarła ostatnio z Danją umowę handlową, na mocy której Danja zobowiązała się pokrywać 80% swego zapotrzebowania w Anglji. Oznacza to redukcję możliwości wywozu węgla polskiego na rynki duńskie o conajmniej 30%. Podobny układ zawarty został ze Szwecją, gdzie zobowiązała się ona podwyższyć udział węgla angielskiego w przywozie węglowym z 30% do 50%.

Trudności, napotykane przez nasz wywóz na rynkach zagranicznych stawiają pod znakiem zapytania nietylko zachowanie aktywności bilansu handlowego, ale nawet równowagi bilansowej. Zachodzi niebezpieczeństwo wystąpienia deficytu bilansu handlowego.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 9 do 15 bm. wołów — 49, buhaji — 91, krów — 591, jałówek — 110, świń —1638, cieląt — 227, razem 2706 szt. zwierząt. Płacono w dniu 15 bm. za 1 kg. żywej wagi nierogacizny (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.40 zł.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w kwietniu rb. zawinęło do portu gdyńskiego 724 statków ogólnej pojemności 240.300 ton. Na statkach tych przyjechało 590 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 69.600 ton ładunku. W tym samym okresie odpłynęło z portu gdyńskiego 312 statków, ogólnej pojemności 241.600 ton. Na statkach tych wyjechało 514 pasażerów, ponadto wywiozły one 344.400 ton ładunku, w tem 302.600 ton węgla, 3.500 ton cukru i 3.600 ton bekonów i wędlin.

UNIERUCHOMIENIE 6 POLSKICH STATKÓW. Donoszą, że w ostatnim tygodniu unieruchomiono w porcie gdyńskim 4 wielkie statki towarowe: Pomorze, Warta, Wisła i Rewa. Mają również być wycofane z kursu statki Toruń i Katowice. Wobec wzrastającego ciągle ruchu towarowego w Gdyni, tego rodzaju zarządzenia wywołały zdziwienie, zwłaszcza, że nawet wielkie firmy zagraniczne wobec bojkotu Gdańska przenoszą się teraz do Gdyni. Marynarze uważają, że chodzi tu o sabotaż dla wymuszenia na załogach zgody na niższe uposażenia. Unieruchomienie sześciu wielkich statków naszej i tak nielicznej floty handlowej jest tem dziwniejsze, że równocześnie nasze państwo powierzyło transporty okrętom szwedzkim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 17 maja.

Dewizy: Belgja 124.30. Gdańsk 174.58. Holandja 358.85. Kopenhaga 124.40. Londyn 30.08—30.07. Nowy Jork 7.69. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.25. Włochy 46.35.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.67. Rubel złoty 4.92—4.91. Dolar złoty 9.20½. Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach pozagiełdowych 205.00. Marki niemieckie (banknoty) 201.00—200.00. Funty szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.13—49.50—49.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50; 5 proc. poż. konwersyjna 43.25; 6 proc. poż. dolarowa odcinki po 500 dol. 49.00—49.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.50.

Akcje: Bank Polski 71.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 17.25; Lilpop 10.60—10.75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.50—39.50. Pszenica jednolita 742 g-l 37.50—38.50. Pszenica zbierana 731 g-l 37.00—37.50. Owies jednolity 468 g-l 15.00—15.50. Owies zbierany 438 g-l 14.00—14.50. Jęczmień na kaszę 15.00—15.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotów. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 50.00—55.00. Mąka pszenna gatunek trzeci „Poślednia" 25.00—35.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 35.00—35.00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55% 25.00 27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

KRONIKA OLKUSZA

× **W SPRAWIE BUDOWY KOLEI BUKOWNO — SZCZAKOWA.** Onegdaj odbyła się dalsza konferencja w krakowskiej dyrekcji kolei w sprawie budowy nowej linji kolejowej z Jaworzna do Bukowna z udziałem przedstawicieli rządu, kolei, kopalń jaworznickich i sierszańskich, oraz T-wa Hr. Renard, Franko - polskiego Tow. (z ramienia którego był p. dyrektor Starkiewicz) i przedstawicieli miasta Olkusza w osobach burmistrza p. Majewskiego i wiceburmistrza p. Zbiega. Ponieważ w czasie konferencji wyłoniły się sprzeczne interesy poszczególnych towarzystw kopalnianych nietylko Jaworzna i Sieiszy, ale Tow. Hr. Renarda i Franko - polskiego Tow. z uwagi na eksploatację piasku, dalsza konferencja odbędzie się w Krakowie za 3 tygodnie po uzgodnieniu wspólnej linji wytycznej pomiędzy zainteresowanemi towarzystwami.

× **AKCJA KATOLICKA W WOLBROMIU.** W ostatnich trzech dniach odbyło się w Wolbromiu pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Chwistka szereg zebrań również z udziałem inteligencji, w sprawie konsolidacji akcji katolickiej w Wolbromiu. Na zebraniach tych sprawę referował sekretarz akcji katolickiej z Kielc, p. Lech - Rościszewski, w rezultacie czego powstał w Wolbromiu Związek katolików Polek i Związek katolików Polaków.

× **WŁADZE STRAŻACKIE W KRZYKAWIE.** Na walnem zebraniu straży pożarnej w Krzykawie, gm. Bolesław, wybrano nowy zarząd straży w osobach pp.: Józef Piekoszewski — prezes. St. Ślęzak — sekretarz, Fr. Liszka — skarbnik, Wł. Michalski — gospodarz, M. Sikora — naczelnik. Józef Danecki — zastępca, komisja rewizyjna pp.: A. Żmuda, K. Tomczyk i W. Czajkowski.

× **KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I O.P.G.** W Olkuszu przy szkole powszechnej nr. 1. otwarty został 5-ciodniowy kurs wychowania fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu Olkuskiego pod kierownictwem instruktora z kuratorjum krakowskiego. Równocześnie przeprowadzany jest dla tych samych kursistów 10-godzinny kurs LOPP. i OPG. przez dra Gorczycę, prof. Brodera i instruktora powiatowego. Kursu słucha około 30 osób.

× **PRZEZ WYRWANĄ STRZECHĘ.** W nocy na 15 b.m. po wyrwaniu strzechy na szopie niewykryci sprawcy skradli na szkodę Wojciecha Kulisa w Łanach Podleśnych, gm. Żarnowiec, żyto, uprząż, i drób. ogólnej wartości około 100 zł.

SPORT.

ZWYCIĘSTWO ZAGŁĘBIAN W WYŚCIGACH KOLARSKICH.

W szosowych wyścigach kolarskich, zorganizowanych przez śląski Związek cyklistów w Katowicach w biegu seniorów pierwsze miejsce zajął **Zygmunt Grabowski** z Klimontowa, **piąte Wł. Sokół** ze Strzemieszyc, oraz ósme **Henryk Czapiński** z Sosnowca.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA WINCENTKI W SOSNOWCU: Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Jadwigi Lipskiej składają Jasińscy i Mędrzeccy zł. 15 (piętnaście).

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON INŻ. K. ADAMIECKIEGO.

Wczoraj zmarł w Warszawie Karol Adamiecki, inż. technolog, współtwórca i pionier naukowej organizacji, uczony o światowej sławie, znany jako autor pracy o harmonji będącej podstawą naukowej organizacji.

UPRAWNIENIA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

Nowa ustawa akademicka w całości odnosi się do akademickich szkół państwowych, a tylko w części do prywatnych. W przeciwieństwie do dawnej ustawy, nowa przepisuje, że szkołom akademickim prywatnym minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może przyznać prawa nadawania niższych stopni akademickich, tj. magisterskich. Na mocy tego upoważnienia p. minister Jędrzejewicz rozporządzeniem z dnia 9 bm. prawnemu wydziałowi Uniwersytetu lubelskiego przyznał prawo udzielania stopni magistra praw i magistra nauk społeczno-ekonomicznych, a wydziałowi humanistycznemu prawo udzielania stopni magistra filozofji w zakresie nauk filozoficznych, filologji polskiej, filologji klasycznej, filologji francuskiej, historji i pedagogiki. Rozporządzeniem zaś z dnia 10 bm. p. minister zatwierdził komisje egzaminacyjne, złożone wyłącznie z profesorów wykładających na obu wydziałach.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Dnia 2 lipca rb. z okazji 700-lecia m. Torunia, odbędzie się w stolicy woj. Pomorskiego ogólnopolski doroczny walny zjazd Związku Hallerczyków, poświęcony 15 rocznicy utworzenia armji polskiej we Francji. W zjeździe ma wziąć udział również gen. Józef Haller.

PIELGRZYMKA FRANCUZÓW.

W dniu 8 sierpnia wyruszy z Paryża do Polski wielka pielgrzymka katolików francuskich. Pielgrzymka ta, zwana „podróżą przyjaźni", jest drugą tego rodzaju wycieczką: w roku ub. „podróż przyjaźni" obrała za cel Węgry i Czechosłowację.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC.

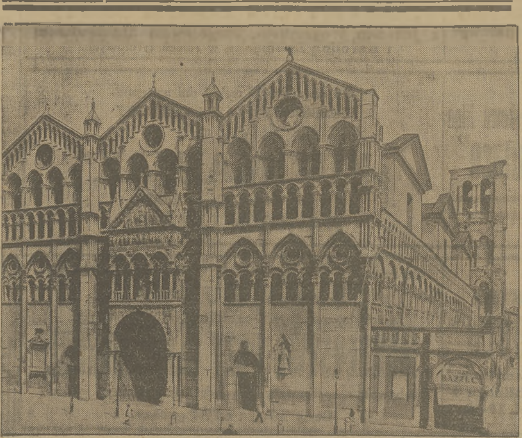
W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów komitetów wojewódzkich Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Zjazd poświęcony będzie omówieniu tegorocznej akcji kolonijnej Towarzystwa, organizującego corocznie kolonje dla dzieci polskich, zamieszkałych w Niemczech i na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Tegoroczna akcja kolonijna obejmie około 7000 dzieci, w czem około 3500 dzieci z Niemiec i 3.500 z Górnego Śląska Opolskiego, Westfalji, Berlina, Hamburga, Lipska, Pogranicza Złotowskiego i Prus Wschodnich. Kolonje odbędą się w dwóch okresach w ciągu lipca i sierpnia. Dotychczasowa akcja kolonijna Towarzystwa objęła w ciągu 9 lat około 80.000 dzieci.

PROTEST ROBOTNIKÓW GDYNI.

Bestjalskie zachowywanie się bojówek hitlerowskich i policji gdańskiej w stosunku do robotników oraz napad na dom związków zawodowych i redakcję „Volksstimme" w Gdańsku odbiły się żywem echem wśród robotników w Gdyni. Oburzeni robotnicy portowi na zebraniu zwołanem przez Związek transportowców postanowili nie wyładowywać niemieckich statków. Onegdaj zawinął do portu gdyńskiego z ładunkiem bawełny niemiecki statek „SS Hektor" z Bremy. Nie został on wyładowany. Nie pomogły żadne obietnice i podejścia, w rodzaju zapewnienia o wycofaniu się bojówek hitlerowskich. Również został zatrzymany żaglowiec „Marta". Pod wieczór wpłynął do Gdyni „Alvine Russ", którego także nie wyładowano. Robotnicy belgijscy również nie chcą wyładowywać niemieckich okrętów.

WYPADEK W WYTWÓRNI FILMOWEJ.

W atelier filmowem przy ul. Nowy Świat 19 w Warszawie miał miejsce przykry wypadek. W atelier tem nakręcany jest film „Dzieje grzechu", według powieści Żeromskiego. W pewnej chwili, gdy na Łukasza Niepołomskiego, którego gra znany aktor Damięcki, napada Pochroń odtwarzany przez Samborskiego, ten ostatni tak nieszczęśliwie zbliżył rewolwer do twarzy Damięckiego, że wystrzał ślepego ładunku dotkliwie poranił twarz aktora. Okruchy ładunku odbijając się rykoszetem, zraniły także grającą w tym filmie znaną artystkę Lubieńską.



Przepiękna katedra gotycka w Ferrarze (Włochy) ma być całkowicie odnowiona.

W konwulsjach tańca.

Zarobkowy obłęd taneczny na arenie cyrku warszawskiego.

Warszawa, 16 maja.

314 godzin „turnieju Maratońskiego tańca na wytrzymałość" — tak głoszą komunikaty cyrku. Należałoby to nazwać inaczej — „trzysta czternaście godzin turnieju maratońskiego masowego nabierania i ogłupiania warszawiaków".

Nie do wiary — dzień w dzień komplety — kasy dzienne dochodzą prawie do dwudziestu tysięcy, przy dwóch tysiącach wydatków. Publiczność nie orjentuje się, że ma do czynienia z serją importowanych „zawodowców", którzy brali już udział w kilkudziesięciu podobnych turniejach, tańcząc, jak np. w Nowym Jorku po 30 dni. Nie wie również, że sprowadzeni zawodowcy biorą po 100 zł. dziennie za swą „pracę". A p. Mucci, Włoch, impresarjo i organizator turnieju, śmieje się w kułak i zgarnia pieniążki.

Godz. 11 w nocy. Olbrzymia sala cyrku nabita aż po kopułę. Na galerji tłok, jak za najlepszych czasów turniejów zapaśniczych. Duszno, tumany kurzu, opary fatalnych zapachów.

Po arenie jaskrawo oświetlonej reflektorami, snuje się koszmarny korowód. Dziewięć par, oraz dwóch solistów, którym „wykończyły się" już tancerki. Cztery pary, polskie, jedna belgijska, jedna włoska, jedna chińsko - francuska, angielsko - polska, hiszpańsko - polska, oraz szwajcarsko - polska. Okropna orkiestra gra tango.

Strach popatrzeć na twarze i ruchy tancerzy. To naprawdę coś ohrzydliwego. Impresarjo nieznacznym ruchem daje znak zawodowej parze belgijskiej, która z miejsca zaczyna „szaleć". Poszczególne osoby z pośród publiczności wyznaczają nagrody konkursowe za tango, rumbę, oberka i t. d. Po 5, 10, 50 a nawet 100 złotych. Prawdziwy totalizator.

Zawodowcy, węsząc zarobek ożywiają się. Widownia szaleje, huczy. Jedna z tancerek zagranicznych, podobno Chinka Theo - Keo, słabnie. Półtrupa trzyma nadal w ramionach partner Chautloup. Potworny widok. Francuz kręci się wolniutko z nawpół żywą kobietą. Głowa jej opadła na ramię tancerza, ręce zwisają bezwładnie.... nogi jednak wykonywują posłusznie taneczne pas. Galerja bawi się. Totalizator znów w ruchu: wytrzyma do 12 czy nie. Wytrzymała! Jakich środków podniecających użył p. Mucci za kulisami, by ożywić Chinkę, pozostanie jego tajemnicą. Dość, że po 10-minutowej przerwie szalała znów na arenie.

Najwstrętniejsze bodaj w całym turnieju jest „publiczne karmienie zwierząt" — posiłek konsumowany przez zawodników co dwie godziny na arenie. W czasie posiłku należy przebierać nogami. Pary jedzą, opierając się łokciami o długi stół. Korpus wypoczywa, lecz nogi muszą od czasu do czasu wykonać jakieś pas. Jedna z par zagranicznych znów błaznuje, by się publiczności nie nudziło.

Jeszcze potworniejszy jest pokaz 15 minutowego snu zawodników na arenie. Jak kłody walą się tancerze na ustawione na arenie trzy łóżka. W ciągu trzech sekund zasypiają. Mucci oraz jacyś pielęgniarze opatrują śpiącym odparzone nogi, zakładają bandaże, masują i t. d. Okropne! A potem budzenie śpiących. Wymyślna chińska tortura na pokaz dla sadystów. Impresarjo jest „nieubłagany". Aplikuje jakieś silne środki otrzeźwiające, stawia na nogi i.... każe tańczyć.

I tak wkoło! Dzień i noc. Konkurs potrwa tak długo, jak długo będzie przychodzić publiczność. Tydzień, dwa, trzy. Spece wytrzymają! P. Mucci, b. kapitan armji włoskiej, b. kombatant „fachowiec z Bożej łaski" dokonywa cudów. Naiwnych nie brak. Oto onegdaj podwyższono nawet ceny za bilety wstępu i tak już bardzo wysokie.

Kto dał pozwolenie na tę imprezę? Dlaczego?

N. D.

RZECZY CIEKAWE

„DROGA GEN. PUŁASKIEGO".

Legislatura stanu New Jersey postanowiła, a gubernator stanowy podpisał już uchwałę, mocą której świeżo wykończona olbrzymia autostrada, łącząca miasta Newark i New Jersey otrzymała nazwę „Droga generała Pułaskiego" — General Pulaski's Skyway. Wniosek w tej sprawie przedłożony był legislaturze przez polskiego posła z Jersey City, Hejkego. Autostrada Pułaskiego jest monumentalnem dziełem inżynierji. Zbudowana kosztem 20 miljonów dolarów łączy ona oba wyżej wymienione miasta żelbetową szosą i szeregiem stalowych mostów, biegnących na przestrzeni przeszło 10 kilometrów na wysokości kilku pięter ponad ziemią.

TAPETY OGRZEWAJĄCE POKÓJ.

Na statku „Duchess of Richmond", należącym do Canadian Pacific Steamships zastosowano w salonach ogólnych nowy rodzaj tapety z materjału izolacyjnego, poprzez który przebiegają druty. Druty te połączono z siecią elektrycznej stacji na statku; przebiegający przez nią prąd nagrzewa tapetę, a gdy ciepło dosięgnie pewnej określonej temperatury, następuje automatyczne wyłączenie prądu. Wynalazek ten postanowiono zastosować i na innych statkach tej samej kompanji.

MIGNON G, EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

62

Nie wiem, jak się zdobyłam na to, żeby podejść do łóżka, ująć w palce skraj prześcieradła i odciągnąć je powoli na bok.

Na łóżku leżały dwie poduszki, ugniecione na podobieństwo ludzkiego ciała. W miejscu głowy spoczywał miękko ciemny kłębek.

Był to kot - przybłęda. Czując moją obecność, podniósł głowę, popatrzył na mnie wielkiemi, błyszczącemi, złemi ślepiami i ziewnął, ukazując czerwone wnętrze pyszczka.

Spał dokładnie na tem samem miejscu, w którem spoczywała przedtem głowa zabitego.

Ale ciała nie było.

ROZDZIAŁ XI.

Pamiętam, że krzyknęłam i wycofałam się tyłem z pokoju, nie zamykając drzwi. Nie mogłam poprostu oderwać oczu od tego kota i poduszek. To było takie okropne, że na łóżku nie znalazłam nic oprócz kota i poduszek.

Powstał zamęt, krzyk, alarm. Zbiegli się wszyscy. Nim O'Leary uporał się z ogólną paniką, upłynęło dobre dwadzieścia minut. Nie pamiętam wyraźnie, co działo się w ciągu tych dwudziestu minut, ale to sobie przypominam, że nagle zrobiło się dziwnie cicho i niedowierzanie, zdumienie i trwoga ustąpiły miejscu spekulacjom na temat, jak się to mogło stać. Lecz samo zastanowienie niosło z sobą nową trwogę.

Usiadłam na drewnianej ławce koło kominka, żeby ugrzać zimne jak lód ręce. Jednocześnie starałam się opanować paroksyzm szalonego przerażenia. Pomimo oszołomienia zwróciłam uwagę na twarz Matil, podobną do białej, marmurowej rzeźby, i kołdrę, którą się okryła Łucja. O, dziwo! kaleka wydostała się z łóżka na wózek bez mojej pomocy i teraz powiększała ogólne zamieszanie, mrucząc coś do siebie sinemi ustami. Nikt nie chciał wierzyć w to, co się stało. OL'eary wyrzucił kota kopnięciem z pokoju Frawley'a do jadalni, ku wielkiemu niezadowoleniu zwierzęcia, zamknął drzwi i podszedł do nas w towarzystwie Lala i Barre'a. Morse wstał z krzesła i przyłączył się do nich. W pogodnych zawsze oczach O'Leary'ego migotały błyski wściekłości.

— To barbarzyństwo — rzekł cichym głosem, który werżnął się ostro w miazmat trwogi. Usiadłam prosto, poprawiłamprzekrzywiony na bakier czepek i odetchnęłam głęboko.

— Łudziłem się, że jesteście zdolni przynajmniej do prymitywnej delikatności uczuć. Myślałem, że pomimo wszystko jesteście ludźmi kulturalnymi. edno z was jest zabójcą. Wszyscy to wiemy. Przypuszczam, że osoba — kobieta czy mężczyzna — zdolna do morderstwa, jest zdolna do wszystkiego, ale jednak ta rozmyślna, nieczuła brutalność jest dla mnie niespodzianką. Mogliście zostawić to biedne ciało w spokoju. Mogliście je przynajmniej uszanować. Oczywiście ktoś z was dopuścił się tej ohydy. Nie wiem jeszcze, w jakim celu, ale się dowiem. Dotąd liczyłem na pewne poparcie przynajmniej ze strony kilkorga z was. Wiem, że oprócz panny Matil, która mnie tu sprowadziła, nikt z was nie życzył sobie, aby prawda wyszła na jaw. Widzę, że się omyliłem. Pewnie niema większych tchórzów nad tych, których się oszczędza. Od tej chwili wypowiadam wam wojnę. Sami jej chcecie. Zmarły nie opuścił pokoju o własnych siłach. Ktoś z was...

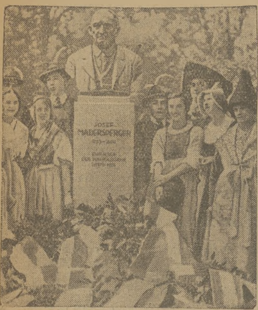
— Skąd pan może wiedzieć? Różnie bywa! — wrzasnęła kucharka. Stała trochę z boku, ogromna, tłusta, bryłowata. Oczy jej wyglądały jak dwa porcelanowe paciorki, osadzone w żółtem cieście. W jednej ręce trzymała długi, błyszczący nóż o krzywem ostrzu. Jeżeli tego dnia piła, to strach przywrócił jej trzeźwość. Wysłuchaliśmy chcąc nie chcąc, potoku jej francuszczyzny, który urwał się na paru angielskich zdaniach, niezwykle dobitnych i wyrazistych przez sam kontrast: — To pan nie wie, że umarli chodzą? Sama widziałam!

— O-o-o-o-o! — załkała konwulsyjnem crescendo Helena.

— Musieliście być dobrze pod gazem, stara pijanico — rzekł ostro Paggi, pomimo ogólnej bladości, czerwony jak pomidor. — Nie wygadujcie głupstw!

— Aneta! — zawołała Matil — połóżcie ten nóż!

D. c. n.



W Wiedniu odsłonięto pomnik krawca z Kufsteinu Józefa Maderspergera, wynalazcy maszyny do szycia, który zmarł w nędzy w roku 1850.

Zarząd Spółki Akcyjnej „SIECI ELEKTRYCZNE"

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 29 maja 1933 r., o godzinie 9.30, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.

4) Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1933.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 22 maja 1933 roku, w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9, lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj, mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

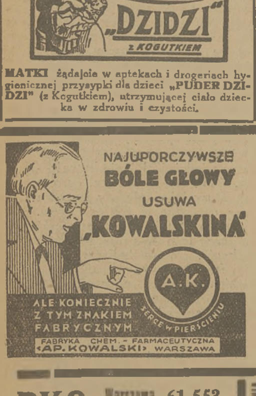
Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique Belge-Francais, Bruxelles, 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 3892

NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przypyski dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ I DNI NASTĘPNE

„ŚMIECH W PIEKLE"

w rolach tytułowych Pat'Obrien, Merna Kemedy i Glorja Stuart.

WKRÓTCE!

„OSTATNIA ESKAPADA"

z Józefem Węgrzynem, Zbigniewem Staniewiczem i Karoliną Lubieńską w rolach tytułowych.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od czwartku 18 maja i dni następne PRZEBOJOWY FILM DŹWIĘKOWY p. t.

„KINOMANJAK"

w roli głównej słynny komik HAROLD LLOYD.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od czwartku 18 maja r. b. SŁYNNY DEMONICZNY BELA LUGOSI w roli tajemniczego D-ra MIRAKLE w filmie p. t.

„MORDERSTWO PRZY ULICY MORGUE"

Niebywałe eksperymenty doświadczalne upiornego lekarza.

Ceny miejsc od 54 groszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

KRYNICA
willa „Giewont". Centrum. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 3397

DWÓR
nad Sanem, okolica górzysto-lesista, pokoje, utrzymanie 5 złotych dziennie. Zgłoszenia: Dwór Temeszów, Dydni. 3398

PORONIN
Pensjonat „Misiagówka", poleca pokoje z utrzymaniem — zdala od kurzu, las, rzeka na miejscu. Kuchnia wyśmienita. Ceny — czerwiec 4 zł. lipiec 4.50. 3458

WISŁA
Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z utrzymaniem. 3590

NAŁĘCZÓW
„Ukraina". Dobra kuchnia. Miłe towarzystwo. Niskie ceny. 3522

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3253

MORSZYN
najelegantsze pensjonaty „Światowid" — i „Maraton" polecają 60 komfortowych pokoi. Bliskość Zakładu Elektryczność, kanalizacja. Kuchnia dietetyczna pod dozorem wieloletniego lekarza karlsbadzkiego. Ceny przystępne. 3253

IWONICZ - ZDRÓJ
pierwszorzędnu pensjonat „Trzy Lilje", komfort, kuchnia znakomita i obfita. Ceny konkurencyjne. 3562

POSADY i PRACE

NAUCZYCIELKA
starsza udzielająca lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego, poszukuje kondycji na letnie miesiące do starszych dzieci lub do towarzystwa pani. Wiadomość w Administracji „Kurjerao Zachodniego". 3311



ZNA JĄ...
— Słuchaj Jerzy, jadę do miasta nowem autem. Sama będę kierować.
— Dobrze, kochanie, ale uważaj, byś wjechała na coś tańszego.

SKUTKI.
— Pozwoliłem sobie na trzytygodniowy wypoczynek w Wenecji.
— Dużo cię to kosztowało?
— Nie wiem jeszcze, prawdopodobnie półtora roku z zawieszeniem na trzy lata.

NAUKA I WYCHOW.

INTERNAT
Fundacji Opatrzność Warszawa, Myśliwiecka 8, dla uczącej się młodzieży żeńskiej od 15 lat. Mieszkanie łącznie z utrzymaniem od 85 zł. do 150 zł. zależnie od pokoju. 3475

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3340

KUPNO i SPRZEDAŻ

„DWÓR"
Majątek ziemski dostarcza koleją tygodniowo świeże jaja 12 - 24 kop wzwyż, kopa 3 zł. oraz żywe kury i młode kurczęta, masło codziennie świeże, oraz ser za pobraniem kolejowem Solidna obsługa zapewniona. Szandor Weiss. Grybów. 3544

MLEKO
chude 8 groszy za litr, śmietana kwaśna i słodka zł. 1.20 za litr. Spółdzielnia Ziemiańska. Sosnowiec, Wspólna 4. 3593

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

FORTEPIAN
krótki wiedeński w b. dobrym stanie oraz dywan perski 4 x 3 m. prawie nowy tanio do sprzedania. — Wiadomość w Administracji K. Z. 3362

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

TANIO
sprzedam plac w Sosnowcu około 30 prętów. Wiadomość Sosnowiec, Grabowa 9. 3586

SPRZEDAM
szafkę do książek, otomanę, łóżko, stół i inne rzeczy. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" 3387

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

PATENT
VIII-mej kategorji wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Abram Kalb zaginął. 3583

ROZNE

ZA WSZELKIE DŁUGI
i postępowania żony mojej Antoniny, która 9 lat temu opuściła dom zostawiając mnie małe dzieci i majątek nie odpowiadam. Równocześnie wydziedziczam ją z majątku i praw małżeńskich. — Ślęcki Roman — Sarnów, gm. Wojkowice. 3361

FOTOGRAFJE
od Kom. św. po cenach zniżonych — S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3518

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Od 8—15 i od 15—19. 3023

PASTA, PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW METADONT

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3325

DROBNE OGŁOSZENIA

NASIONA
warzywne, pastewne, w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja 1. 2091

ZAKŁAD MECHANICZNY
Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219



NA SEZON LETNI
Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.
Poleca **I. Łuczyński** Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

NACIĄGI
nowe, oraz wszelkie reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 2414

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

FIRMA „MODEL"
Sosnowiec, Zygmunta 5, Tel. 4-11 — przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie od najdrobniejszych. Ceny niskie. — Warunki dogodne. 2747



Wózki dla chorych, do rozwożenia towarów, rowery, wszelkie części składowe do tychże poleca po cenach najniższych **KAROL BARAN** — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2778

„MOHORT" Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienite gatunki **KAKAO** firm:
ANGLAS
SUCHARD
PLUTON
VAN HOUTEN
FUCHS 3344
PERLOFF

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

WYJAZD
do Warszawy zbyteczny!!! (Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach 3193

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opalenizne, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

NIEBYWAŁA OKAZJA
na sezon letni dla zakładów gastronomicznych, piwiarń, sklepów kolonjalnych jak również dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych poleca się duży wybór **kiełbas turystycznych po cenach bardzo niskich.** Towar pierwszego gatunku. Józef Koss i S-ka Sosnowiec, ul. Warszawska 14. 3589

GRAFOCHEMJA SOSNOWIEC ... ŻĄDAJCIE OFERTY

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S"
wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjnie gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 7-73. 3582



Tapczany
meble klubowe, fotele kanadyjskie, otomany, materace i t. p. oraz wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach najniższych poleca zakład tapicersko - dekoracyjny — Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno. 3469

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202 — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SFRYJEWSKI.